

P. Jaroszewicz

na inauguracji roku akademickiego w UW

Wczoraj w Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła się z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza — uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Największy polski uniwersytet został odznaczony za swe osiągnięcia naukowo-dydaktyczne w 30-lecie PRL — Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Sztandar uczelni udekorowany został tym odznaczeniem przez Piotra Jaroszewicza.

Premier przekazał przeszło 28-tysięcznej społeczności uniwersyteckiej wyrazy szacunku od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i życzył dalszego pomyślnego rozwoju uczelni. (PAP)

Z okazji Dnia Wojska Polskiego oraz święta MO i SB

Wręczenie aktów nominacyjnych grupie generałów i oficerów

Odnaczenia państwowe dla jednostek resortu spraw wewnętrznych

W związku ze zbliżającym się dorocznym świętem Dnia Wojska Polskiego oraz 30-leciem powołania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa — w Belwederze odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych generałom różnych stopni — grupie generałów i oficerów WP, MO i SB. Akty nominacji, z rąk I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, otrzymało 28 osób. Akt nominacji na stopień generała brygady otrzymał minister spraw wewnętrznych, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Stanisław Kowalczyk.

Zwracając się do nowo mianowanych generałów przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński podkreślił wspólne źródło ideowe z którego

wyrosły Ludowe Wojsko Polskie, Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, ich wspólną troskę o bezpieczeństwo ojczyzny i zagwarantowanie pokojowych warunków dalszych socjalistycznych przeobrażeń państwa i narodu.

W uroczystości uczestniczyli członkowie najwyższych władz z premierem P. Jaroszewiczem.

W przededniu 30 rocznicy powołania organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyznała następującym jednostkom resortu spraw wewnętrznych odznaczenia państwowe:

Orderami Sztandaru Pracy I klasy odznaczone zostały: Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Katowicach i Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu.

Krzyż Grunwaldu III klasy nadano Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie.

Orderami Sztandaru Pracy II klasy odznaczone zostały: Wyższa Szkoła Oficerska im. F. Dzierżyńskiego i Podoficerska Szkoła Milicji Obywatelskiej w Szupsku.

Przyznanie przez Radę Państwa

stwa PRL tak wysokich odznaczeń państwowych jest wyrazem uznania dla zasług w walce o utrwalenie porządku i bezpieczeństwa publicznego jak również za osiągnięcia w szkoleniu i doskonaleniu kadr. (PAP)

Prasa austriacka o pobycie Premiera PRL

Do rzędu najważniejszych wydarzeń w ciągu ostatniego piętnastolecia zaliczają miarodajne koła w Wiedniu 4-dniowy pobyt w naddunajskiej stolicy premiera Piotra Jaroszewicza i towarzyszących mu osób. Austriackie środki masowego przekazu poinformowały wczoraj obszernie o jej ważkich wynikach, publikując zarówno tekst wspólnego komunikatu, jak i relację z pożegnania Piotra Jaroszewicza na lotnisku Schwechat, w którym uczestniczył kanclerz Bruno Kreisky.

W czwartek wieczorne dzieńniki radia i telewizji przyniosły sprawozdania z konferencji.

Dokończenie na str 2



Podczas zwiedzania Fabryki Lokomotyw i Wagonów w HCP. Fot. — S. Ossowski

Delegacja Wydziału Propagandy KC KPZR przybyła do Wielkopolski

Do Poznania przybyła wczoraj delegacja Wydziału Propagandy KC KPZR. Na jej czele stoi I sekretarz Gorkowskiego Komitetu KPZR J. N. Chri storadnow. W skład delegacji wchodzi: Z. W. Kuźmina — sekretarz Kiemierowskiego Obwodowego Komitetu KPZR, N. S. Czernych — kierownik Sektora w Wydziale Propagandy Partii, R. J. Kluszyński — I sekretarz Orskiego Miejskiego Komitetu, A. K. Liebediew — I sekretarz Komitetu Zakładowego KPZR w Leningradzkich Zakładach Mechanicznych, W. G. Karyski — II sekretarz Moskowskiego Komitetu Dzielnicowego w Moskwie, W. A. Głazow — pracownik Wydziału Zagranicznego KPZR.

W godzinach rannych członkowie delegacji wraz z konsulem generalnym ZSRR w Poznaniu Nikołajem Talyzinem i przedstawicielem ambasady ZSRR w Warszawie E. A. Deglawem spotkali się z sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jerzym Wojteckim i Bogdanem Gawrońskim. W czasie spotkania goście radzieccy wysłuchali informacji o działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej i miejscu Wielkopolski na mapie gospodarczej kraju.

Program pierwszego dnia pobytu delegacji obejmował wizytę w Zakładach HCP. Rozpoczęła się ona w muzeum zakładów, gdzie wyjaśnieniami udzielił I sekretarz Komitetu Zakładowego Zenon Jaskowiak oraz dyrektor naczelny Edward Idziak. Następnie goście radzieccy obejrzeli bibliotekę i nowo otwarty bardzo funkcjonalny gabinet metodyczno-szkoleniowy. Trasa zwiedzania zakładu w HCP prowadziła przez Fabrykę Lokomotyw i Wagonów i Fabrykę Silników Okrętowych.

Po południu członkowie delegacji spotkali się z zakładowym aktywem polityczno-gospodarczym. W bezpośredniej rozmowie poruszono wiele problemów dotyczących ponad 3,5-tysięcznej organizacji.

Dokończenie na str 2

CO O TYM SĄDZICIE

Auto — tak czy nie?

Kiedy pierwsze samochody ukazały się na drogach, nasi przadkowie nazywali owe „powozy bez koni” diabelskim wynalazkiem. Hałaśliwe to, brzydko pachnące, pędzi na złamanie karku; słowem krytyki nie było końca. Dziś, po osiemdziesięciu przeszło latach od narodzin samochodu, nadal na świecie trwają zażarte polemiki między zwolennikami motoryzacji a jej przeciwnikami. Kto tę walkę wygrywa? — bez wątpienia miliony właścicieli samochodów osobowych i niemniej liczne rzesze tych, którzy o posiadaniu samochodu marzą. Czy ich adwersarze zupełnie nie mają racji?

Samochód — to na pewno doskonały środek lokomocji, można go skierować w dowolnym kierunku, byle tylko koła miały się po czym toczyć, niezależnie właściciela od rozkładów jazdy kolei, autobusów i innych środków komunikacji. To atuty uznane chyba przez wszystkich. Ale jest to również pojazd niebezpieczny, stwarzający ryzyko katastrof drogowych, utraty zdrowia lub życia pasażerów jak i osób postronnych. O tym smutnym aspekcie motoryzacji również wszyscy wiemy.

Jaki jest nasz stosunek do samochodów? Jakiego uczucia budzą w nas te lakierowane, blaszane pudła na kołach? Co jest przyczyną takiej czy innej postawy poszczególnych osób wobec samochodów?

Nie posiadam auta. Bardzo chciałbym je mieć. Wodzę oczywiście za każdym atrakcyjnym modelem, jaki zauważę na ulicy. Mogę wręcz zadeklarować, że kocham samochody. Ale... kiedy o północy na podwórzu domu, w którym mieszkam, wstaje się z różnym warkotem „Syrena” (własność sąsiadów) bardzo miłych sąsiadów) i przez dziesięć minut do moich uszu dociera każde stuknięcie wyciąganych z bagażnika rzeczy, każde trzaśnięcie drzwiami, życzę wtedy, aby diabeł wzięli wszystkie „Syreny” tudzież inne automobilowe marki. Zresztą sąsiedzi, właściciele „Syrenki” — gdy tylko położą się do łóżek — zlorzeczą każdemu samochodowi, przejeżdżającemu z hałasem pod ich oknami.

Telefonowała kiedyś do redakcji starsza pani: „...przed moim domem powstał parking, przecisnąć się między samochodami trudno i jakoś hałas. Zrobić coś — błagała — niech ten parking przesuną w inne miejsce... choćby pod okna sąsiedniej kamienicy, tam jest więcej przestrzeni”.

Jak widać z obu przykładów, protestujący przeciw samochodom nie potępiają najczęściej „idei samochodu” lecz tylko narzekają na uciążliwość w obcowaniu z tymi pojazdami.

Lubimy motoryzację, jeżeli bezpośrednio korzystamy z jej dobrodziejstw — gdy jedziemy samochodem na wycieczkę, po duże zakupy do miasta, do teatru czy kina w deszczową pogodę. Niektórzy z nas lubią także, gdy sąsiedzi i znajomi oglądają nas w ładnym aucie.

Motoryzacja masowa wniosła wiele korzystnych zmian do naszego życia. Marzenia o kupnie samochodu mobilizują wielu ludzi do lepszej, bardziej wydajnej pracy, wyrabiają w nich nawyk oszczędzania. Oczywiście jest związek motoryzacji ze zmniejszoną konsumpcją alkoholu — bo wódka to wróg kierowcy; wódka jest droga, a trzeba oszczędzać — najpierw na kupno auta, a potem na jego eksploatację. Motoryzacja prowadzi do wzrostu kultury technicznej, społeczeństwa — bo auto to skomplikowany mechanizm i warto się na nim znać, aby go prawidłowo użytkować.

Samochód wreszcie zacieśnia więzy rodzinne — tata, mama, dzieci i dziadkowie jeżdżą wspólnie na wycieczki, tata spędza wolny czas w garażu a nie przy kieliszku i kartach z kolegami. Wszyscy członkowie rodziny poddają się bez protestu reżimowi oszczędnościowemu — bo benzyna droga, ale jak tu żyć bez samochodu, skoro już się ktoś przekonał do jego zalet? Wrogami samochodów stajemy się w sytuacjach, gdy one nam szkodzą, gdy drażnią hałasem, silnikiem, spalaniem, swoją kłopotliwą obecnością i tym, że... nie należą do nas. Gdy jednak sami mamy samochód wtedy irytują nas nietolerancja i żądania przeciwników motoryzacji.

Walcząc więc chyba trzeba nie z samochodami, jako takimi, lecz ze sposobami ich eksploatacji, które uprzykszają egzystencję otoczeniu i często stwarzają zagrożenie dla zdrowia lub życia.

TOMASZ TALARCZYK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy wieczornie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

„OTWIERAMY SEZAMY”

W Pleszewie czerpią z ujawnionych własnych rezerw zaopatrzenia

W powiecie pleszewskim, analiza gospodarki materiałami i maszynami w ramach obecnej kampanii, objęło 11 różnorodnych zakładów. Do 2 bm. społeczne zespoły w powiecie ujawniły nadmierne zapasy materiałowe i zbędne maszyny wartości 20,3 mln zł.

Z tych rezerw skorzystali już inni użytkownicy, którym przekazano dotychczas zapasy wartości ponad 3,4 mln zł. Jednocześnie za przeszło 4,3 mln zł zmniejszono w badanych zakładach zapotrzebowanie na materiały w IV kwartale br. Ta część rezerw zostanie bowiem wykorzystana w produkcji przez dotychczasowych właścicieli. Reszta — zgłoszona do „banku informacji” centrali i biur zbytu — ułatwi zaopatrzenie innych producentów.

Członkowie pleszewskich zespołów nie tylko oceniają stan zapasów, ale również analizują przyczyny powstawania nadmiernych rezerw, które nie zawsze można potem wykorzystać w zakładach. Składa się na to wiele przyczyn, najczęstszą jest jednak brak gwarancji szybkiego, tzw. „zakupu z półek” — bez wcześniejszego zamawiania i oczekiwania. Inną z przyczyn są zmiany w technologii lub asortymencie produkcji już po ustaleniu planu zaopatrzenia; także zbyt obfite są tak zwane minimum zaopatrzeniowe, czyli jednostkowej dostawy,

co występuje między innymi przy zbycie wyrobów hutniczych.

Stwierdzono zarazem, że by wają również w zakładach rozdyktowane zapasy — a brak zaufania do kooperantów wywołuje niepotrzebne — jak się potem okazuje — zamówienia na wyrób.

W Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek w wyniku przeglądu zmniejszono o 194 tony zamówienia na wyroby hutnicze, w Pleszewskiej Fabryce Obuwia w Dobrzycy ograniczono zapotrzebowanie na skóry i tkaniny w IV kwartale o 755 000 zł, w Okręgowej Spół-

Dokończenie na str 2

L. Breżniew złoży wizytę we Francji

Jak zakomunikowano wczoraj w Moskwie, na zaproszenie prezydenta Francji Valerego Giscard d'Estaing, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew złoży wizytę roboczą we Francji w dniach od 5 do 7 grudnia br. (PAP)

6+4

Do Czytelników

Z powodu koniecznego remontu maszyn drukujących nasz dziennik dzisiejszy „Głos” ukazuje się w okresowo zmienionej kolokacji stron. Ponadto czytelnicy otrzymują dzisiejszy „Głos” w dwóch częściach: 6-stronicowej i 4-stronicowej; tę drugą część, która ma numerację stron od 5 do 8, prosimy włożyć w odpowiednie miejsce części 6-stronicowej. Przepraszamy, dziękujemy.

Sekretarz generalny KC KPCz Gustav Husak i premier CSRS — Lubomir Sztrougal odwiedzili prezydenta CSRS Ludwika Svobodu w Centralnym Szpitalu Wojskowym w Pradze. G. Husak i L. Sztrougal przekazali prezydentowi Svobodzie w imieniu Komitetu Centralnego KPCz, rządu CSRS i wszystkich ludzi pracy pozdrowienia z okazji dnia czeskosłowackiej Armii Ludowej oraz 30 rocznicy operacji karpacko-dukelskiej, w której L. Svoboda dowodził pierwszym korpusem czechosłowackim. G. Husak i L. Sztrougal życzyli prezydentowi Svobodzie jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Lekarze poinformowali G. Husaka i L. Sztrougala, że w stanie zdrowia prezydenta na stopniu ostatnio pewna poprawa, jednakże wymaga on dalszego leczenia klinicznego.

PAP

Wrzesień w poznańskim przemyśle

We wrześniu, według wstępnych danych poznańskiego Urzędu Statystycznego, produkcja sprzedana wielkopolskiego przemysłu osiągnęła wartość o 3,8 procent wyższą, niż przed rokiem, a operatywny plan sprzedaży został przekroczony o 2,3 procent. Ponadplanowa produkcja września ma wartość 257 mln złotych i byłaby znacznie większa, gdyby wszystkie zakłady zdołały wykonać swe zadania w stu procentach.

Niestety, w 53 przedsiębiorstwach powstały we wrześniu mniejsze bądź większe zaległości o łącznej wartości 59 mln zł. Odbiło to się na asortymencie towarów zaopatrzeniowych i sprowadzanych z zagranicy. Wpłynęło to w jakiś sposób na układ poszczególnych wskaźników ekonomicznych. Tak przynajmniej wynika z analizy wstępnych danych poznańskiego Urzędu Statystycznego.

Na przykład wydajność pracy, mierzona wartością sprzedanej na jednego zatrudnionego, była we wrześniu tylko o 5,9 procent wyższa, niż przed rokiem, podczas gdy przeciętne place były o 14,9 procent

większe. Nie są to relacje ekonomiczne mogące w pełni zadowalać. Były miesiące, w których notowaliśmy lepsze wyniki.

Przyczyny tego stanu rzeczy są bardzo złożone. Na pewno dają o sobie znać kłopoty z zaopatrzeniem (stąd olbrzymie znaczenie prowadzonego obecnie w całym kraju przeglądu stanu zapasów materiałów i maszyn), transportem, klimatem, zmianami mody oraz względem nasyceniem rynku w pewne gatunki i odmiany towarów. Poza tym nasza gospodarka nie jest samodzielną wyspą, lecz setkami nici — zaopatrzeniowych i kooperacyjnych — jest związana z zagranicą.

O złożoności zjawisk, zachodzących w naszym wielkopolskim przemyśle, pewne wyobrażenia dają przykłady zebrane przez statystyków.

Twierdzą oni, że III kwartał charakteryzował się pewną stabilizacją wskaźników dynamiki sprzedaży na poziomie 112,4—112,6 procent roku ubiegłego. Nadto dają o sobie znać pewne pociągnięcia lat ubiegłych. Na przykład w przemyśle spożywczym sprzedajemy o

7,1 procent mniej wódek i o 2,8 procent mniej piwa. Jest to rezultat znanej operacji cenowej. Cukrownie notują mniej szą sprzedaż cukru.

Niższą od ubiegłorocznej wartość sprzedaży notują też w tym roku Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modena”, podobne zakłady w Kaliszu, Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena” i wiele innych, częściowo w skutek zmiany asortymentu na tańsze wyroby, dyktowane modą.

Wszystko to sprawia, że dynamika przyrostu produkcji przemysłowej w regionie nie rośnie już tak szybko, jak w pierwszych miesiącach roku. Tym większa jest potrzeba przystosowania do niej dynamiki innych wskaźników, głównie zatrudnienia, wydajności i kosztów. (pch)

Kongres astronautyczny kończy obrady

Czy jesteśmy sami w Kosmosie?

Praca polskiego astronoma z Krakowa, prof. Kordylewskiego — stwierdzono na XXV Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Amsterdamie — pomogą rozstrzygnąć, czy jesteśmy sami w Kosmosie. Swymi obserwacjami dodatkowych „księżyców” Ziemi, uformowanych z obłoków pyłowych prof. Kordylewski wskazał jeden z kierunków badań zmierzających do ustalenia, czy przypadkiem nie jesteśmy podpatrywani i podsłuchiwani przez sondę kosmiczną wysłaną przez inną, pozaziemską cywilizację. Hipotezę taką postawił dr Andrew T. Lawton z W. Brytanii.

W kongresie astronautycznym, który zakończył obrady 5 bm. uczestniczyli naukowcy z 33 krajów, a także kosmonauci: dr Witalij Sawastjanow, płk. Aleksiej Leonow oraz astronauta amerykański, gen. Thomas Stafford. Głównym tematem obrad były kierunki wykorzystania już istniejących i przyszłych stacji kosmicznych.

PAP

Wzrost dochodów — duże zakupy

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, wczoraj dokonano w Ministerstwie Finansów (z udziałem przedstawicieli kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz innych resortów) oceny sytuacji pieniężnej w III kwartale bieżącego roku, a także rozpatrzone i zatwierdzone bilansy pieniężnych przychodów i wydatków ludności na IV kwartał.

Z przeprowadzonych analiz wynika, iż sytuację pieniężno-rynkową w ubiegłym kwartale, podobnie jak w I półroczu br. charakteryzował dalszy wzrost pieniężnych dochodów ludności (w porównaniu z analogicznym okresem 1973 r.), mimo obserwowanego w tym czasie przejściowego osłabienia tempa zwiększania przychodów z tytułu sprzedaży produktów rolniczych. To ostatnie zjawisko spowodowane zostało obniżeniem prac żniwnych i przesuwniem sprzedaży produktów rolnych na IV kwartał.

Wzrost wydatków społeczeństwa — przede wszystkim na zakup towarów — jest wyższy od tempa wzrostu dochodów.

W IV kwartale br. — zgodnie z założeniami zatwierdzonego bilansu pieniężnych przychodów i wydatków ludności na ten okres — przyrost przychodów dwu głównych grup ludności, tj. utrzymujących się

z pracy w gospodarce społecznej oraz ludności chłopskiej, będzie nadal wysoki. Na tym tle istnieje potrzeba wzmożenia wysiłków, zmierzających do odpowiedniego zwiększenia dostaw artykułów rynkowych oraz podaży usług. Z uwzględnieniem w coraz większym stopniu indywidualnych wymagań konsumentów. (PAP)

Prasa austriacka

Dokończenie ze str. 1

cji Piotra Jaroszewicza w wiedeńskim Klubie Prasy Zagranicznej. To samo uczynili wczorajsze dzienniki. Niektóre gazety przytoczyły także tekst depeszy skierowanej przez Piotra Jaroszewicza z pokładu samolotu na ręce kanclerza Bruno Kreisky'ego. Dziennik „Volksstimme” i inne, które inne poinformowały przyjacielskim spotkaniu Piotra Jaroszewicza z kierownictwem Komunistycznej Partii Austrii.

„Wiener Zeitung”, oprócz szerszego sprawozdania na pierwszej stronie z ostatniego dnia pobytu premiera PRL w Wiedniu, zamieściła pt. „Jedyną ścieżką do współpracy między Austrią a Polską” pełny tekst wspólnego komunikatu. (PAP)

Symposium w Moskwie

Problemy współpracy handlu i przemysłu były tematem zakończonych w Moskwie trzydniowych obrad sympozjum polsko-radzieckiego. Było to drugie tego rodzaju spotkanie specjalistów obu krajów, zorganizowane przez resorty handlu ZSRR oraz handlu wewnętrznego i usług PRL, służące wymianie badań naukowych i praktycznych doświadczeń określonych planem dwustronnej współpracy.

Polskie okręty w Rostocku

Wczoraj udał się z wizytą przyjaźni do Rostocku zespół okrętów marynarki wojennej PRL z dowódcą marynarki wojennej — wiceadmirałem L. Janczyńskim. Wizyta, która odbywa się z okazji 25 rocznicy powstania NRD ma bardzo bogaty i urozmaicony program. Kadra i marynarze naszych okrętów odbędą liczne spotkania ze społeczeństwem oraz marynarzami ludowej Marynarki NRD.

Decyzja rady UNESCO

Rada Wykonawcza UNESCO powzięła decyzję zaproponowania Organizacji Wyzwolenia Palestyny aby przysłała swych obserwatorów na rozpoczynającą się 17 bm sesję konferencji generalnej UNESCO. Rezolucję w sprawie zaproszenia obserwatorów OWI powzięto z inicjatywy 17 państw członkowskich Rady Wykonawczej.

Oświadczenie komunistów RFN

Prezydium zarządu DKP opublikowało w Duesseldorfe oświadczenie, w którym wyraża swą solidarność z demokratycznymi siłami w Portugalii. Siły te — czytamy w oświadczeniu — odniosły w tych dniach wielkie zwycięstwo nad skrajną prawicą, dążącą do zahamowania rozpoczętego procesu demokratyzacji i zepchnięcia kraju powrotem w otchłań dyktatury faszystowskiej.

„Otwieramy sezamy”

Dokończenie ze str. 1

dzielni Mleczarskiej w Kowalewie zrezygnowano z opakowań wartości 1,9 mln zł. W Pleszewskim Przedsiębiorstwie Usługowo — Wytwórczym Przemysłu Terenowego zgłoszono do upłynięcia m. in. 15 maszyn. Są to urządzenia sprawne, także nowe, a zbędne ze względu na zmieniony profil produkcji lub przewidywane późniejsze ukończenie własnych inwestycji.

Maszyny — z tego i innych przedsiębiorstw — po dokładnej ewidencji, ocenie stanu technicznego i przydatności, zostaną przekazane do dyspozycji central, aby szybko znalazły się u innych użytkowników. W pleszewskim „Spomnaszu” zgłoszono również do upłynięcia nowe urządzenia produkowane na eksport, które pozostały z eksportowej serii, większej — z racji ekonomicznej — niż zamówienia naszego handlu zagranicznego. Dowodzi to nie dość skutecznej aktywności handlowej.

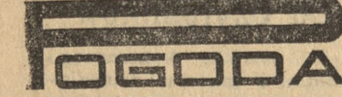
Tragedia przy ul. Umińskiego

Do ponurej tragedii doszło w miniony wtorek w jednym z mieszkań przy ul. Umińskiego 6 w Poznaniu.

Około godz. 11 oficer dyżurny Komendy Miasta MO otrzymał wiadomość od lekarza Pogotowia Ratunkowego, iż w mieszkaniuowym znajduje się: mocno poturbowana niewiasta oraz — zwiłki starszego mężczyzny. Pod wskazanym adresem udała się niezwłocznie ekipa milicyjna. Wkrótce ustalono, że obywateli dotyczyła sprawa: kobieta okazała się właścicielką mieszkaniowej — 51-letnią rencistką — Aldoną N., człowiekiem, który zakończył życie — Marian N. lat 69 — także poznańsk. Jak zdaniem dotychczas ustalił obywateli, który od czterech lat zwłazek więcej niż koleżeńsk. Marian N. często bywał w mieszkaniu przy ul. Umińskiego. Ostatnio jednak stosunki między tą parą znacznie się pogorszały i N. postanowił czegoś nie króć przed swymi najbliższymi, „zakochać tę sprawę”.

1 października rano przybył do willi mieszkanca uzbrojony w stalowy pret i dwa okna okna prosków (na jednym widniał rez nie sporządzony napis — „cyjanek”). Trudno dokładnie powiedzieć, jaki miał przebieg finału tej znajomości. Nie budzi wątpliwości, iż przybyłszy załoga gospodarki kilkakrotnie ciosy przynosiła tym narzędziem, po czym sam załżył pewną ilość proszku... Niewiasta w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Pogotowie wezwał któryś z mieszkańców budynku.

Sledztwo w tej sprawie trwa. (wig)



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami możliwe nie wielkie opady. Temperatura maksymalna od 10 do 13 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Delegacja Wydziału Propagandy KC KPZR przybyła do Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

partyjnej, realizacji znanej uchwały Sekretariatu KC w sprawie ideowo-wychowawczej działalności. Goście żywo interesowali się stanem współzawodnictwa pracy, rolą związków zawodowych, organizacją młodzieżowej, ideową siłą organizacji partyjnej, szkoleniem. W imieniu delegacji jej przewodniczący w serdecznych słowach podziękował gospodarzom za spotkanie, za umożliwienie poznania zakładów i jego ludzi.

Po wizycie w HCP delegacja udała się na Cytadela, gdzie pod Pomnikiem Braterstwa i Przyjaźni złożyła wieńiec. W godzinach wieczornych nasi goście obecni byli na spektaklu w Teatrze Muzycznym. W sobotę towarzyszyli radzieckim udają się na dwa dni w region koniński. (jt)

Uwaga opinii publicznej

Uwaga opinii publicznej zwrócona jest na wydanie dyplomatyczne i polityczne niezwykle wysokiej rangi. Po raz pierwszy w historii na oficjalne zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych udaje się do USA polski przywódca — I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek, który jako pierwszy przedstawiciel państwa socjalistycznego będzie gościem i rozmówcą Geralda Forda, nowego prezydenta USA.

Dwa aspekty tej wizyty zasługują na szczególne podkreślenie, co znalazło zresztą wyraz w licznych komentarzach zachodniej prasy, poprzedzających ten doniosły fakt. Pierwszy — to aspekt międzynarodowy. Szczyt polsko-amerykański jest nierozdzielnie związany z zachodzącymi w ostatnich latach zmianami w stosunkach międzynarodowych w ogóle, a w stosunkach między państwami socjalistycznymi i kapitalistycznymi w szczególności. Te pozytywne zmiany doprowadziły do poprawy stosunków amerykańsko-radzieckich i amerykańsko-polskich, a także przyniosły szereg ważkich aktów, przyczyniających się do postępu procesu odprężenia na świecie.

Spotkania na szczycie — radziecko-amerykańskie w Moskwie i polsko-amerykańskie w Warszawie w maju 1972 ro-

Polsko-amerykański szczyt w centrum uwagi

ku — doprowadziły do uznania przez Stany Zjednoczone powojennego status quo w Europie, do uznania przez nie ostatecznego charakteru granic, a przede wszystkim zachodniej państwowej granicy Polski. Układy państw socjalistycznych z Republiką Federalną Niemiec stworzyły podstawy normalizacji stosunków europejskich. Kolejne porozumienia radziecko-amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy, rokowania wiedeńskie, stały się ostatecznością dla dalszych posunięć na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia i zapewnienia trwałego bezpieczeństwa nie tylko na naszym kontynencie, ale w skali światowej.

Czynnikiem wiodącym w tym procesie była polityka państw wspólnoty socjalistycznej. Uznanie zasad pokojowego współistnienia stało się jedyną alternatywą wojny. Potęgą atomową ZSRR i potencjał Układu Warszawskiego były świadectwem bezwzględności kontynuowania wyścigu zbrojeń.

Te właśnie obiektywne przesłanki, poparte wieloma konstruktyw-

nymi inicjatywami państw socjalistycznych, doprowadziły USA do zmiany polityki zagranicznej i przejścia — jak to proklamował w swym pierwszym orędziu poprzednik Gerald Forda, Richard Nixon — od ery konfrontacji do ery negocjacji.

Drugi aspekt obecnej wizyty Edwarda Gierka w Stanach Zjednoczonych — to aspekt polski. Polityka zagraniczna naszego kraju, pokojowa, konstruktywna, bogata w inicjatywy, które odbijały się szerokim echem w światowej opinii publicznej, budziła i budzi powszechny szacunek i uznanie.

Plan strefy bezatomowej w Europie środkowej, plan zamrożenia zbrojeń w tej strefie, autorstwo pierwszej propozycji w sprawie zwolnienia Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy, która legła u podstaw późniejszej wspólnej inicjatywy Układu Warszawskiego, aktywny udział w pracach ONZ i wszelkich innych organizacjach działających na rzecz pokoju — to niemały wkład w skuteczną politykę odprężeniową całej socjalistycznej wspólnoty.

I odwrotnie: głosu Polski słuchano w świecie tym uważniej,

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Cgłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-16 Za treść terminu druku ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zatwierdzonych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kaspraka — Poznań.



▲ W związku z nieostrożną jazdą doszło w czwartek w nocy w Strzałkowie w pow. ślępeckim do zderzenia się samochodów. Ciężarówka należąca do jednego z holenderskich przedsiębiorstw transportowych, uderzyła w stojący na poboczu drogi samochód „Star”, a następnie wpadła na drzewo. Jadący za nią drugi holenderski samochód przewrócił się do rowu. Obydwaj kierowcy holenderscy odnieśli obrażenia i znajdują się w szpitalach. Udzielenie pomocy pierwszemu z nich, który doznał ciężkich obrażeń, było utrudnione, gdyż nie można go było wydobyć z kabiny, którą trzeba było dopiero przecinać.

▲ W Gaju Wielkim (pow. Szamotuły) zasnął wczoraj nad ranem, nad kierownicą 23-letni Jerzy W., w związku z czym prowadzony przez niego samochód „Dacia” wpadł na „Trabant”. Dwie pasażerki wspomnianych samochodów odniosły obrażenia i zostały przewiezione do szpitala. (b)

że jej propozycje znajdowały poparcie ZSRR i innych krajów socjalistycznych, a także i dlatego, że kraj nasz, zadowolony i biedny przed wojną, stanął — własnym wysiłkiem — w rzędzie produjących, nowoczesnych państw europejskich.

W stosunkach polsko-amerykańskich ten ostatni czynnik ma do dawkowe emocjonalne znaczenie. Polska Ludowa jest dzisiaj partnerem wymiany handlowej, naukowej i technicznej Stanów Zjednoczonych, o czym świadczy bujny rozwój dwustronnych stosunków w ostatnich dwóch latach i możliwości dalszego ich rozwoju w przyszłości. Stwarza to podstawy realnej, wzajemnie korzystnej współpracy na zasadach równości — bez żadnych politycznych warunków.

Stosunki polsko-amerykańskie osiągnęły swój najwyższy szczebel właśnie dzisiaj, kiedy Polska jest krajem socjalistycznym, co ma dodatkową wymowę. Było to możliwe właśnie dlatego, że socjalizm wznosił rangę naszego kraju i postawił go pod każdym względem w czołówce narodów.

Opinia polska oczekuje, że wizyta I sekretarza ZPPR w Stanach Zjednoczonych i rozmowy na szczycie, przeprowadzone z prezydentem USA, będą stymulatorem dalszego rozwoju stosunków polsko-amerykańskich w wielu dziedzinach z drugiej zaś strony — wnieśli wkład w przyspieszenie procesu powszechnego odprężenia i w utrwalenie jego — tak ważnych dla wszystkich zdobyczy.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Być potrzebnym

Milicyjna kariera zaczęła się dla starszego sierżanta Bogusława Jankowiaka w sposób raczej nietypowy. To prawda — już od najmłodszych lat interesował się pracą MO, pociągał go mundur, szerokie możliwości

Pięćdeciolatek berlińskiego olbrzyma telewizyjnego

W obchodach jubileuszowych NRD stało się tradycją, że z tej okazji jej stolica wzbogać się o szczególną rangę akcent architektoniczny. W czasie obchodów 20-lecia proklamowania Republiki takim akcentem była wówczas druga pod względem wysokości w świecie, licząca 363 metry, wieża telewizyjna. Stała się ona najważniejszym obiektem turystycznym NRD. 3 października 1969 roku przekazana została do użytku telewizji NRD oraz turystów.

Ciężar wieży wynosi 26 000 ton, a jej atrakcją jest klimatyzowana kula, ważąca 4800 ton. 5000 gości wjeżdża dziennie na szczyt wieży. Ze znajdującej się na wysokości 203 m galerii widokowej, wyposażonej w 60 okien, można obserwować panoramę Berlina.

4 metry wyżej znajduje się „Tele-Cafe” z miejscami dla 200 gości. W ciągu godziny kawiarnia dokonuje obrotu o 360 stopni.

Obecnie z wieży rozpościera się widok na nowy akcent urbanistyczny Berlina — Pałac Republiki. Choć inwestycja nie zostanie ukończona na 25-lecie NRD i zostanie oddana do użytku wiosną 1976 r., to jednak wyznacza ona decydujący etap w historycznych przeobrażeniach Berlina i jego przyszłości. Powstaje z myślą o za spokojeniu potrzeb socjalistycznej metropolii NRD, stanowiącej wyraz wzrostu znaczenia i uznania na arenie międzynarodowej tego państwa.

Dlatego też berlińczyki wyjątkowo pasjonują się budową Pałacu Republiki, którego wykonawcami są najlepsi budowlani z całego państwa. Jako jedyni zagraniczni wykonawcy znajdują się wśród nich fachowcy z przedsiębiorstwa „Instal” z Rzeszowa. (PAP)

kontaktów z ludźmi i rozładowywania konfliktów występujących w sferze stosunków międzyludzkich. Może dlatego, że nigdy nie lubił spraw łatwych. Zapewne z tej przyczyny, jego rola komendanta posterunku MO, jaką zagrał kiedyś w jednym z teatrów amatorskich — wypadła nadszodkiem dobrze. Postanowił wtedy kontynuować ją w życiu.

Służbę w milicji podjął w marcu 1951 roku i od tego momentu — a więc przez blisko 24 lata — związał się trwale z poznańską dzielnicą Grunwald. Przez szereg lat pełnił tutaj funkcję dzielnicowego.

— Nie zawsze zdarza się tak — mówi — że nasze plany życiowe zdają egzamin w konfrontacji z rzeczywistością. W moim przypadku, bez chwili wahania powiedziałbym, iż udało mi się trafić w „dziesiątkę”. Gdybym jeszcze raz stał przed koniecznością wyboru zawodu, moja decyzja byłaby identyczna. Nie chcę, by zabrakło mi zbyt patetycznie, tak to jednak czuję: być potrzebnym drugiemu człowiekowi i umieć ten fakt właściwie wykorzystać — to satysfakcja, która nie zna miary.

St. sierżant Bogusław Jankowiak od 1970 roku jest kierownikiem referatu d.s. dzielnicowych na Grunwaldzie. W ten oto sposób ma okazję wykorzystywać i przekazywać doświadczenia swym kolegom. Nadal aktywnie uczestniczy w pracach społecznych. O jego społecznym zaangażowaniu i wzorowej służbie najlepiej świadczą posiadane wyróżnienia, m.in.: Brązowy Krzyż Zasługi, odznaki — „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” (brązowa), „10-lecia w Służbie Narodu”, „20-lecia w Służbie Narodu”, „Za Wzorową Służbę”. Są także i inne, dające wiele zadowolenia, dowody uznania: „Odznaka Specjalna ORMO”, „Odznaka Tyśiąclecia”, czy wreszcie — szczególnie miła — „Odznaka Przyjaciela Dziecka”.

Tyle sprawy zawodowe, a prywatne?

— Żona, dwóch synów, ulubiona działka i wreszcie... czterdzieści pięć lat. A więc wiek, w którym chciałoby się jeszcze wiele zrobić. Sporo



St. sierż. Bogusław Jankowiak
Fot. — K. Przychodzki

czasu poświęcam na dokształcanie się, wiele czytam. Uważam, że żywe interesowanie się życiem na bieżąco, jest jednym z podstawowych warunków, bez którego trudno mówić o sukcesach zawodowych i osobistych...

... których to naszemu rozmówcy oraz wszystkim jego koleżankom i kolegom chciałobyśmy z okazji Ich Święta życzyć.

RES

Życie embrionów bez tajemnic

W tych dniach na łamach szwedzkiej prasy fachowej ukazało się kilkanaście interesujących zdjęć, które szczegółowo pokazują ludzkie embriony w łonie matki, w okresie ich początkowego rozwoju, w okresie od 4 do 11 tygodnia — licząc od daty zapłodnienia. Autorem jest specjalizujący się w tej dziedzinie fotograf Lennart Nilsson, który wykonał zdjęcia przy ścisłej współpracy z dr. Janem Lindbergiem z medycznego Instytutu Karolińskiego w Sztokholmie. Przy fotografowaniu posłużono się japońskim mikroskopem elektronowym, dającym powiększenia do 40 tys. razy — sprzężonym z uzbrojoną w specjalne soczewki kamerą marki Hasselblad.

Dokładne i wszechstronne sfotografowanie 30 ludzkich embrionów o rozmiarach od 3 do 30 milimetrów (taką wielkość osiągają płody 4—11-tygodniowe) umożliwiła naukowcom kontynuowanie szczegółowych studiów nad rozwojem różnych części organizmu embrionów, a nawet nad budową ich komórek. Zdjęcia Nilssona pozwalają przekonać się na własne oczy, że głowa, oczy i inne członki małej istoty ludzkiej zaczynają się formować już w początkach jej rozwoju — od czwartego tygodnia począwszy. Na jednym ze zdjęć 11-tygodniowego płodu widać wyraźnie ukształtowaną już w normalnych proporcjach rękę i zarys palców. Kolejna z serii fotografii pokazuje strukturę komórkową ręki embriona, a jeszcze inna — kształtujące się komórki oka.

Prezentując powyższe osiągnięcie szwedzkiego fotografa warto przypomnieć, że przed laty on również był autorem pionierskich zdjęć kilkumiesięcznych płodów w łonie matki, które obiegły prawie całą prasę światową. (PAI)

Kontakty uczonych PRL i USA

Studia nad państwem i prawem Stanów Zjednoczonych

Jeszcze w tym roku ukaże się w księgarniach interesująca publikacja naukowa, przed stawiająca system władzy i instytucji politycznych Stanów Zjednoczonych. Będzie to wybór studiów polskich naukowców, zapoznający czytelnika z takimi zagadnieniami, jak m.in.: model władzy politycznej i cechy systemu partyjnego USA, aktualne tendencje w kongresie, skład Sądu Najwyższego USA, teoria konwencji. Publikacji tej patronuje zespół badań problematyki politycznej Stanów Zjednoczonych Instytutu Nauk Prawnych PAN, którym kieruje prof. dr Wojciech Sokolewicz.

Równolegle z rozwojem zainteresowania problemami państwa i prawa Stanów Zjednoczonych, rozszerzają się kontakty naukowe prawników Polski i USA. Przykładem tego są coroczne spotkania przedstawicieli nauki prawa obu krajów (PAP)



Gdzie się podzieli?

Nadzieja wstąpiła w mieszkaniach rejonu ul. Nowy Świat i pl. Waryńskiego w Poznaniu, gdy późną wiosną tego roku zaczęto porządkować tu otoczenie domów. Przełożono płytki na części chodników, poprawiono przejścia do tramwaju, zlikwidowano niektóre i tak zawsze zdeptywane trawniki, poszerzono niektóre drogi między budynkami. Wreszcie — zaczęto przygotowywać teren do nałożenia tu i ówdzie asfaltowych dywaników. Tym samym miały zniknąć różne dziury i wyboje w jezdniach, na chodnikach i parkingach.

Ale radość nie trwała długo. Wyasfaltowano jeden plac, kilka chodników i ścieżek, kawałek uliczki na Nowym Świecie i... walec wraz z pracownikami zniknął. Dlaczego? Przecież jeszcze nie ma mrozów i śniegu i można by zaczęte prace doprowadzić do końca, ku zadowoleniu mieszkańców i przechodniów.

A przy okazji warto, by kierownictwo Dzielnicowego Rejonu Dróg i Zieleni, oraz DZBM Jeżyce skontrolowało roboty wykonane do tej pory. Jest to praca wykonana niebardzo, niechlujnie, słowem — źle.

A. N. Poznań

Gordyjski węzeł?

Co roku pisze się na łamach prasy o gotowości kotłowni centralnego ogrzewania do sezonu. Co roku pojawiają się też notatki (tak było i tym razem), by kotłownie te ruszały w terminie, w którym w mieszkaniach zaczęłyby dokuczać zimno. I bardzo często jesteśmy świadkami, że jeśli działają urządzenia ogrzewcze i na czas są sprawne, to z kolei brak ludzi do ich uruchamiania.

Ostatnio pouczono mnie w jednym z punktów Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, że kotłownia „X” nie ruszyła na czas, bo... przedsięwzięcie ma kłopoty kadrowe. Po prostu — palacze są zatrudniani jako pracownicy sezonowi i zawsze, z początkiem sezonu, powstają kłopoty ze znalezieniem tych pracowników.

Wierzę na słowo mojemu informatorowi. Ale zarazem zastanawiam się: czy jesteśmy jedynym na świecie krajem, w którym na okres zimna uruchamiania się kotłowni c.o.? Wydaje mi się, że mieszkaniowa ogrzewa się w podobny sposób i w innych krajach. Czy stamtąd nie można przemieścić doświadczonych pracowników? Czyżby naprawdę sprawa była aż tak skomplikowana jak słynny gordyjski węzeł?

STEFAN B. Poznań

Nie tylko nauczyciel

W audycji radiowej „Sygnały dnia” (czwartek, 12 września br.) była mowa m.in. o bezpieczeństwie dzieci na jezdniach podczas ich drogi do szkoły i ze szkoły. Chodziło o ruchliwą ulicę nieopodal szkoły nr 10 w Poznaniu oraz o nieprawidłowe przechodzenie znacznej liczby uczniów przez jezdnię.

Bezpieczeństwo na drogach i jezdniach to bardzo ważna rzecz, zaś bezpieczeństwo najmłodszych — szczególnie. Potrzebny jest w tym celu zintegrowany wysiłek całego dorosłego społeczeństwa: szkoły, służby ruchu MO, rodziców o-

raz samej młodzieży. Tymczasem pan, prowadzący wspomnianą audycję, kierował swe słuszne skądinąd uwagi głównie pod adresem szkoły.

Nie pragnę bynajmniej pomniejszać jej roli, ale wydaje mi się, że nauka prawidłowego chodzenia po ulicach winna rozpocząć się już znacznie wcześniej. Właśnie w domu, w czasie, gdy młody obywatel na tyle opanował już sztukę poruszania się i pojmowania tego, co się do niego mówi, że potrafi kojarzyć sobie pewne proste fakty.

Szkola — owszem — może i powinna włączyć się do nauki chodzenia, ale tylko w formie przypomnienia, ugruntowania wiadomości wyniesionych przez dziecko z domu.

Spotkania z milicjantami w szkole, pogadanki, przypomnienie o zasadach poruszania się po ulicach — są jak najbardziej słuszne i potrzebne, ale nie przesadzajmy z wyznaczaniem nauczycieli do dyżurowania na skrzyżowaniach i w miejscach niebezpiecznych. To nie ich rola i nie ich zadanie. Tu powinien stać milicjant, lub członek ORMO. (2861)

ANDRZEJ M. Poznań

Kawiarnia czynna w niedzielę

W związku z notatką w „Głosie Wielkopolskim” z 17. 9. br. w sprawie otwarcia w niedzielę Klubu (kawiarni) w Wielospecjalistycznym Szpitalu przy ul. Lutycznej w Poznaniu oraz braku telefonicznego automatu wrzutowego w holu szpitala, pragniemy podziękować autorowi oraz redaktorowi za zabranie głosu w powyższych sprawach.

Wyjaśniamy, że kawiarnia wyposażona jest przez szpital, ale prowadzi ją PP „Garmazer” na zasadzie agencji. Ukazanie się notatki prasowej pomogło nam w sfinalizowaniu uprzednich starań. Począwszy od 22. 9. Klub jest czynny w godzinach odwiedzin również w niedzielę i święta.

Pismem z 9 marca 1973 r. Urząd Telefonów Miejsowych przydzielił szpitalowi ograniczoną liczbę tzw. „łaczy miejscowych” (mniejszych od żądanej). Później przeprowadzono rozmowy bezpośrednie z UTM w sprawie zainstalowania dodatkowych aparatów wrzutowych. Rozmowy te nie dały rezultatów, ponieważ UTM odmówił założenia dalszych aparatów wrzutowych uzasadniając to brakiem wolnych linii telefonicznych.

Wierzmy, że i w tym przypadku notatka prasowa przyczyni się do pozytywnego załatwienia sprawy. Wystąpiliśmy ponownie do UTM o zainstalowanie aparatu wrzutowego w holu szpitala.

Dyrektor Naczelny
Wielospecjalistycznego Szpitala
m. Poznań
Dr med. ROMAN RATOMSKI

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazw adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wielka Brytania

Jednak labourzyści?

Wielka Brytania przeżywa drugą w roku bieżącym kampanię wyborczą do parlamentu, chociaż mogłaby się ona odbyć dopiero w 1979 roku, jako że kadencja Izby Gmin jest pięcioletnia. Tym razem, podobnie jak w lutym, są to wybory przedterminowe, a chodzi w nich o wyłonienie bezwzględnej większości jednej partii w 635-osobowym parlamencie. O tym, czy do tego dojdzie, przekonamy się w czwartek, 10 października.

WALKA O RZĄD WIĘKSZOŚCI

W lutym żadna z partii nie uzyskała bezwzględnej większości, a układ sił politycznych zmienił się o tyle, że partia konserwatywna straciła po siadanej przedtem większości, a najwięcej mandatów (301) zdobyła Partia Pracy przed Partią Konserwatywną (296) i Partią Liberalną (13).

W ten sposób po 43 latach doszło do utworzenia kolejnego w Wielkiej Brytanii rządu mniejszościowego, tym razem przez labourzystów Harolda Wilsona. Z tego to woli kadencja parlamentu trwała tym razem zaledwie siedem miesięcy i dziesięć dni. Tak krótki okres między kolejnymi wyborami powszechnymi zanotowano ostatnio w 1886 roku.

Co spowodowało tę — nieczęstą jak widać — sytuację? Na pewno, o czym wspomnieliśmy, oczekiwanie labourzystów na zdobycie absolutnej większości w postaci co najmniej 318 mandatów, co pozwoliłoby rządowi Partii Pracy sprawować władzę w sposób pewny przez najbliższe pięć lat. Jednocześnie walka wyborcza toczyła się o wyprowadzenie kraju z najtrudniejszego kryzysu od czasów drugiej wojny światowej.

Akcje największych przedsiębiorstw i banków spadają

niezwyczajnie szybko. Podobnie szybko wzrastają ceny. Zwiększa się bezrobocie. Coraz mniej się inwestuje, a deficyt płatniczy jest rekordowy w historii kraju.

Oto przyczyny społeczne i zarazem polityczne, które doprowadziły do rozpisania kolejnych przedterminowych wyborów, by w nich wyłonić rząd, który uzyskałby poparcie większości społeczeństwa. Premier Wilson spodziewa się, że będzie to rząd właśnie Partii Pracy.

NAD PROGRAMAMI

W tej dziedzinie Harold Wilson już ma pewne sukcesy w postaci zapewnienia o zgodzie związków zawodowych na czasowe ograniczenie wysuwania żądań „nadmierznych podwyżek płac”. Tym właśnie zdołał przezwyciężyć do niedawna jeszcze głębokie podziały w swojej partii. Rząd Partii Pracy zobowiązał się z kolei prowadzić politykę kontroli wzrostu cen, subsydiować artykuły pierwszej potrzeby, za mrozić czynsze, podnieść renty. Skoro mowa o programie labourzystów, to trzeba wspomnieć i o tym, że w manifestie wyborczym zapowiadają oni chęć dążenia do zmiany podziału majątku, głównie przez dodatkowe opodatkowanie najbogatszych i upaństwowienie publicznych służb gospodarki, większą samodzielność dla Szkocji i Walii oraz ponowne rokowania nad zawartym już układem z Europejską Wspólnotą Gospodarcą.

Konserwatyści nie domagali się rozpisania wyborów, co wskazywałoby, że nie są pewni zwycięstwa. Potwierdza to także coraz silniejsze — w miarę nasilenia kampanii wyborczej — podkreślanie przez nich potrzeby jedności narodowej, inaczej mówiąc — możliwości utworzenia koalicji z Partią Liberalną. Przywódca tej ostatniej — Jeromy Thorpe, mimo sprzeciwu grupy młodych liberałów, uzyskał od swojej partii wolną rękę, co umożliwiło mu przystąpienie do rozmów w sprawie utworzenia koalicji, gdyby z powodu kryzysu gospodarczego było to niezbędne. Tyle, że według liberałów szefem takiej koalicji nie mógłby być desygnowany kandydat konserwatystów na premiera — Edward Heath. Charakterystyczne, iż w tym samym mniej więcej czasie coraz częściej zaczęto pisać i mówić o Williamie Whitelawie — przewodniczącym Partii Konserwatywnej, działaczu, który w północnej Irlandii potrafił znaleźć porozumienie z różnymi ugrupowaniami politycznymi. Nie sposób wykluczyć, iż konserwatyści i liberałowie chcieliby chociaż w ten sposób — gdyby powstała taka możliwość — pozbawić władzy Partii Pracy. Nawet za cenę jednoczesnego pozbawienia Edwarda Heatha urzędu premiera...

SPRZECZNE TENDENCJE

Co do zwalczania inflacji zarówno konserwatyści jak i liberałowie mają programy

mniej popularne niż labourzyści. W jednej sprawie obie te partie są zgodne, występując przeciwko programowi nacjonalizacji, zapowiadanej przez labourzystów. Choć w tym programie mówi się o nacjonalizacji pewnych tylko gałęzi gospodarki, jej przeciwnicy określają ją jako masową, chcąc w ten sposób zjednać sobie średnie warstwy społeczeństwa. W tej ostryj, w gruncie rzeczy, walce politycznej, konserwatyści i liberałowie ograniczają się jednak do ogólników. Nie dziwnego. Bo czy łatwo byłoby wytłumaczyć społeczeństwu, dlaczego zyski z wydobycia ropy naftowej z dna Morza Północnego miałyby zbierać wielkie monopole a nie państwo? Skoro głównym problemem dobiegającej końca kampanii wyborczej jest inflacja, to tym samym propozycje nacjonalizacyjne odegrać mogą w niej ważną rolę.

Trudno prorokować, jaki wynik przyniosą czwartkowe wybory. Może to być zwycięstwo Partii Pracy, która w przedwyborczych ankietach wysuwała się na czoło rywalizacji. Jeśli jednak nie będzie to zwycięstwo zapewniające bezwzględną liczbę mandatów, to prawdopodobnie jest koalicja konserwatystów z liberałami.

Powrót do rządu mniejszościowego nie wchodzi raczej w rachubę, gdyż w Wielkiej Brytanii — przynajmniej w obecnym kryzysowym okresie — nie zdało to egzaminu.

TADEUSZ KACZMAREK

Z Wągrowca

Lekkoatletyczna liga szkolna

Sukcesem młodych sportowców ze Skoków zakończyła się tegoroczna edycja ligi szkół podstawowych pow. wągrowieckiego w lekkoatletyce. W dwóch rundach (wiosennej i jesiennej) zgromadziło się 80,5 pkt., zawdzięczając zwycięstwo przede wszystkim dobrej podstawie dziewcząt. Między pozostałymi 14 szkołami uczestniczącymi w lidze, różnice punktowe były minimalne. Na II miejscu znalazła się ostatecznie wągrowiecka „dwójka” — 72,5 pkt., na III — Szkoła Gminna Damasławek — 68,5 pkt. i na IV — Szkoła Gminna Wapno — 67 pkt. Z rezultatów uzyskanych w zawodach jesienicznych na szczególne wyróżnienie zasługują: 2 min. Urszuli Jarzyńskiej z Łekna na 600 m, 12,3 sek. wągrowczanka Krzysztofa Łuczkiwskiego na 100 m i 3.19,2 min Ryszarda Kucharskiego (Popowo Kościelne) na 1000 m. (bop)



Koszykarze Warty Poznań — zespół aktualnego mistrza Polski juniorów, wraz z trofeami wywalczonymi w finałowym turnieju.

Fot. — K. Przychodzki

zdołane w kategoriach młodziaków czy juniorów. Obserwując zmagania młodych koszykarzy uwięzione zwycięstwem mistrzowskiego tytułu przez poznańską Wartę, zastanawiałem się, jak potoczą się dalsze losy sportowej kariery głównych bohaterów tej imprezy. Rzecz jasna z rozważań moich wyłączyłem super asa zespołu „zielonych” Eugeniusza Kijewskiego, którego wartość poznano już nie tylko poza granicami naszego

do grona zawodników, których polska koszykówka bardzo potrzebuje. Jesteśmy przekonani, że kiedyś posiada ją na swoim koncie liczne sukcesy. Wspominać będą z sentymentem 29 września 1974, dzień, w którym zdobyli pierwszy tytuł mistrza Polski. (wił)

Kadrowicze już w Poznaniu

Rozmowa „Głosu” z K. Górskim

W czwartek przyjechała do Poznania kadra polskich piłkarzy, która przez najbliższe dni przygotowywać się będzie do środowego spotkania z reprezentacją Finlandii. W parę chwil po przyjeździe do hotelu na stadionie GKS Olimpia na Gołębiniu, poprosiliśmy o krótki wywiad trenera Kazimierza Górskiego.

— Panie trenerze. Obiecał pan, że po rewanżowych meczach pucharowych zdecyduje pan, kto jako szesnasty zawodnik powołany zostanie do kadry. Proszę więc zaspokoićcie kawałek kibiców.

— Wszystkie formacje zespołu zostały już obsadzone, a nawet zdublowane. Chodziło więc jedynie o napastnika i postanowiłem powołać wielokrotnego reprezentanta kraju — Roberta Gadochę. Choć leżonista w ostatnim meczu z FC Nantes może nie spisał się tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, ale znając wysokie umiejętności i doświadczenie Gadochy jego powołanie jest dla nas pewne. Nie znaczy to wcale, że ma on pewne miejsce w jedenastce, która wybiegnie w środę na boisko. Najbliższe dni przygotowań odpowiadają na pytanie, czy Gadocha zagra przeciwko Finom.

— A propos przygotowań. Wielu kibiców pyta nas o szczegóły i o to, czy będą mogli obserwować treningi?

— Oczywiście, że tak, nigdy nie robimy z tego tajemnicy. Dzisiaj trenować będziemy na Olimpii 2 razy — o godz. 11 i 17, w sobotę również na Olimpii, w niedzielę na Stadionie im. 22 Lipca, w poniedziałek rano i we wtorek wieczorem — na Olimpii. Finowie przyjadą do Poznania w poniedziałek rano, zaś wieczorem trenować będą na Gołębiniu. Zajęcia przewidujemy powtórzenie bądź przetrzebowanie pewnych stałych elementów gry, obejrzenie filmów z meczów repre-

Polscy siatkarze pokonali Francuzów

W Hali Corbeil Essonnes w Paryżu wystąpiła reprezentacja Polaków w siatkówce męskiej, która znajduje się w drodze na Mistrzostwa Świata w Meksyku. Reprezentacja Polski rozegrała występującą w nieco osłabionym składzie reprezentację Francji 3:0 (15:11, 15:10, 15:0). Znakomicie spisali się w tym meczu Wojtowicz i Skorek.

NA EKRANACH KIN

„ZAPIS ZBRODNI” — to sensacyjny dramat społeczny produkcji polskiej, zrealizowany przez Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego, wybitnego dokumentalistę, autora wstrząsającego filmu fabularnego pt. „Trąd” (1971), którego scenariusz oparty był na głośnej sprawie wrocławskiego gangu wplatającego nieletnie dziewczęta w atmosferę nierzadu. Również kolejny film tego reżysera zainspirowany został przez autentyczne wydarzenia — jego fabuła stanowi zapis zbrodni, która zdarzyła się w rzeczywistości.

Film nie jest jednak wierną konstrukcją pamiętanych jeszcze wydarzeń. Scenariusz — zachowując główne elementy i realia sprawy Feder i Debińskiego oraz pewne charakterystyczne rysy obu młodych przestępców — stanowi próbę ukazania przestępczości jako zjawiska społecznego. Jest również próbą odpowiedzi na pytanie, co doprowadziło do powstania zbrodni. „Dlaczego?” — ta brzmiała robocza tytuł „Zapis zbrodni”.

Autorzy (współtwórcą scenariusza jest Maciej Krasiński) pokazali pewne cechy środowiska, w którym wyrósł młody przestępca, próbując dociec, co im imponowało, jakie pobudki kierowały nim w zbrodniach popełnianych z zimną krwią. I jest to obraz przerażający, zrealizowany w reporterskim stylu, w konwencji filmu dokumentalnego. Bardzo wyraziście zostały zagrane tu niemal wszystkie role. Powierzono je debiutantom, absolwentom i studentom szkół teatralnych i filmowych. Obok odtwórców głównych ról interesującą postać stworzył Jerzy Bińczak w roli Zenka, przywódcy małomiasteczkowej „paczki” chuliganów.

Nowy film Trzosa-Rastawieckiego nie wzbudził jeszcze większego zainteresowania recenzentów. Wywołał jednak już jeden głos niechęci i krytyki. — „Zapis zbrodni” jest co prawda udanym dokumentalnym zapisem, lecz co z tego? — zapytuje recenzent „Życia Warszawy”, zarzucając filmowi brak psychologicznej głębi i socjologicznej analizy.

Czy tak jest rzeczywiście? Na to pytanie dorosli widzowie odpowiedzą sobie po obejrzeniu tego filmu sami. (kos)

Modelarze z NRD zwyciężyli w Lesznie

Zasłużonym sukcesem ekipy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończyły się rozegrane na lotnisku Centrum Wyzwolenia Lotniczego APRL w Lesznie cztery międzynarodowe zawody modeli swobodnie latających.

Drużyna NRD wywalczyła ogółem 11.021 pkt. Druga lokata przypadła w udziale ekipie Czechosłowacji — 10.857 pkt., a trzecia Związkowi Radzieckiemu 10.814 pkt. Dalsza kolejność: 4) Polska I — 10.708, 5) Polska II — 9.821, 6) Węgry — 8.878 pkt.

W zawodach, które cechowały sportowa i przyjaźnielska atmosfera rozegrano trzy ciekawe konkurencje. Mimo, że nasi sąsiedzi z Odrzy nie zanotowali żadnego zwycięstwa indywidualnego, swój drużynowy sukces zawdzięczając czołowym lokatom w poszczególnych konkurencjach. Walka była bardzo wyrównana, w związku z czym zwycięzcę wyłoniono dopiero po dogrywce. Na podkreślenie zasługują bardzo dobre przygotowanie wszystkich ekip oraz modele reprezentantów Kraju Rad, wyróżniające się nowoczesnym rozwiązaniem konstrukcyjnym.

W klasie modeli szybowców pierwsze i trzecie miejsce zdobyli reprezentanci ZSRR — Wiktor Saakian i Walery Garynin. Drugą lokatę wywalczył Polak Wiesław Korczak.

Rywalizacja w klasie modeli o napędzie gumowym przyniosła sukces Jerzemu Kosińskiemu z pierwszej drużyny Polski. Drugim był Klaus Leidel (NRD), a trzecim Kazimierz Łapiński (Polska II).

Trzecią — ostatnią konkurencję w klasie modeli o napędzie silnikowym wygrał Zdenek Malina (CSRS). Drugim i trzecim miejscem podzielili się dwaj Niemcy — Klaus Engelhardt i Horst Krieger. Pewnego rodzaju atrakcją imprezy były ciekawe pokazy modeli sterowanych falami radiowymi demonstrowane przez czołowych modelarzy polskich.

MARCIN RYDLEWICZ

PNIEDZIALEK 7 X

1 15.25 — NURT — Nauki Polityczne — „Gospodarka polska w latach 1970 — 73”; 16.10 — „Zwierzyniec” (kol.); 17 — „Echo stadionu” (kol.); 17.20 — „Między Odrą a Łabą” — reportaż filmowy (kol.); 17.50 — „Zielone perspektywy”; 18.10 — Program filmowy; 18.20 — „Telekop”; 18.40 — „W Cisnej i gdzie indziej” — program okolicznościowy z okazji XXX rocznicy powstania MO; 19.10 — Wystąpienie Ambasadora NRD; 20.20 — Teatr TV: Bertolt Brecht — „Matka Courage i jej dzieci”; Reżyseria — Lidia Zamkow (kol.); 22.20 — Z cyklu: „Światłoczuły notatnik”; 22.30 — „Platforma” (kol.); 22.50 — Ballada As-dur Fryderyka Chopina w wykonaniu Reginy Smendzińskiej.

2 DZIEŃ TV NRD w TVP: 16.45 — „Program II proponuje”; 17 — „Mamy tam przyjaciół” — reportaż filmowy (kol.); 17.30 — „Tata społecznik” — film animowany prod. NRD (kol.); 17.35 — „Sport i sąsiedzi” (kol.); 18.05 — „Odpowiedz mi kochanie” — film animowany prod. NRD (kol.); 18.10 — „Portret z autografem” — śpiewa Martin Titzman (kol.); 18.45 — Święto Niemieckiej Republiki Demokratycznej — felieton z okazji 25 rocznicy powstania NRD (kol.); 19.10 — Wystąpienie Ambasadora NRD; 20.20 — „Z kamery w TV NRD” — reportaż filmowy (kol.); 21.05 — Śpiewa Frank Schoebel; 21.35 — „24 godziny”; 21.45 — „Człowiek, który zastąpił babę” — film fab. prod. NRD (kol.); 22.15 — Zakończenie wieczoru NRD; 22.20 — NURT — Nauki polityczne — „Gospodarka polska w latach 1970 — 73”. Wykład prof. dr. Alojzego Melicha.

WTOREK 8 X

1 8.50 i 20.20 — „Jak hartowała się stal” — odc. I radz. filmu ser. (kol.); 16.40 — Dla dzieci: „Znacie to posuchajcie” (kol.); 17 — Studio Telewizji Młodych; 17.30 — Transmisja z USA; 18.15 — „Pano rama Lubuska” 18.35 — „Szam” — program publ.; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 21.40 — „Interstudio” — magazyn informacyjny — publ. krajowy socjalistyczny (kol.); 22.20 — „Godzina Julii Andrews” — am. program rozr. (kol.); 23.25 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z meczu hokejowego na lodzie CSRS — Kanada (kol.).

2 17 — Język ang. — lekcja 2; 17.30 — Transmisja z USA; 18.15

— Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz” — księga 10 pt. „Emigracja — Jacek”. Adaptacja i reżyseria — Adam Hanuszkiewicz; 20.20 — „Zapraszamy na wtorek” — „Skaldowie”; 20.45 — Monografie miast Śląska — „Cieszyn”; 21.15 — „Musiąca dyscyplina”. W programie udział wzięli: prof. dr. Zofia Lissa, doc. dr. hab. Anna Czekanowska, doc. dr. Mirosław Perz, dr. Zofia Helzman, Urszula Mazurek. Program prowadzi Grzegorz Michalski; 21.50 — „24 godziny”; (kol.); 22 — VI Ogólnopolski Festiwal Krótkometrażowych Filmów Morskich w Szczecinie — reportaż filmowy; 22.35 — Język niemiecki — lekcja 1. (Powt.).

ŚRODA 9 X

1 7.10 i 21.40 Filmoteka arcydzieł — „Poddany” film fab. prod. NRD doz. od 18 l.; 13.55 NURT — Pedagogika — „Kształtowanie osobowości”. Wykład ministra Jerzego Wołoszki; 14.25 — Transmisja z międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska — Finlandia w Poznaniu; 16.20 — Losowanie Matego Lotka; 16.40 — Dla dzieci — „Szef-raczka”; 17.10 — „Informacje i towary — propozycje”; 17.25 — „Uroki Japonii” — krajowozw. film dok. (kol.); 17.55 — „Sylwetki X Muzy” — Janusz Gajos; 18.25 — „Telekop”; 18.45 — „Próba przyspieszenia” — reportaż filmowy; 20.15 — Wiadomości sportowe; 21.15 — Transmisja z USA; 22.10 — Wiadomości sportowe.

2 17 — Język franc. — lekcja 23, cz. 2; 17.30 — „Listy z Polski” — „Trudne sprawy studentów” — progr. publ. (kol.); 18 — Reportaż filmowy; 18.10 — „Kalendarz przebojów” — program rozrywkowy TV NRD (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny” (kol.); 20.50 — Śpiewa Elizabeth Patches (USA) — recital śpiewaczki am. w programie piosenki Chopina, Dworaka i Strawińskiego. Akompaniuje Jeffrey Marcus (USA); 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — Transmisja z USA; 21.40 — „Mokre węsele” — komedia rybałkowska. Scenariusz i reżyseria — Wanda Wróblewska (kol.); 22.35 — NURT — Pedagogika — „Kształtowanie osobowości”. Wykład ministra Jerzego Wołoszki; 23.05 — Język ang. — kurs podstawowy, lekcja 2, powt.

CZWARTEK 10 X

1 10.35 — „Mistrz Alesz” — film fab. prod. CSRS; 16.40 — Pro-

gram sportowy — „Klub nie tylko dla siebie”; 17 — Transmisja z uroczystości otwarcia Mistrzostw Świata w zapasach klasycznych; 18.30 — „Poligon”; 19 — Transmisja z sali obrad ONZ; 20.20 — Program aktualny; 20.35 — Teatr KOBRA: Francis Durrbridge — „Desperaci” — cz. III. Reżyseria — Anna Minkiewicz; 21.40 — Wiadomości sportowe, w tym kronika Mistrzostw Świata w zapasach (kol.); 22.15 — Reportaż; 22.25 — „Recital Paimbox” — recital zespołu beatowego z Wielkiej Brytanii (kol.).

2 17.10 — Język ros. — lekcja 2; 17.40 — „Co dalej z Tarpanem?” — program publ.; 18 — „Wielki Kanion” — film krajowozw. prod. USA (kol.); 18.20 — „Tory ziemi i harmonia światła” — odc. VIII (ostatni) pt. „100 lat temu”; 18.30 — Dla młodzieży: „Byłoby to — być mężczyzną” (kol.); 19 — Transmisja z sali obrad ONZ (kol.); 20.35 — „Pieśni i piosenki” — śpiewa Krystyna Zdzitowiecka; 21 — „24 godziny”; 21.10 — Z cyklu: „Ocalić od zapomnienia”; 21.45 — „Spojrzenie przez parafar” (kol.); 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.45 — „Szczęść żon Henryka VIII” — odc. II pt. „Anna Boleyn” — film ser. prod. ang. doz. od 16 l. (kol.); 21.15 — Język franc. — powt. lekcji 23, cz. II.

PIĄTEK 11 X

1 8 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień w życiu” — film prod. TVP pt. „Gaszcz”. Reżyseria — Andrzej Konik; 9.15 i 20.20 — Z serii: „Jankosik” odc. XII pt. „Pobili się dwaj górale” — film prod. TVP (kol.); 15.30 — NURT — Filozofia — „Heteronomiczne i autonomiczne koncepcje moralności”. Wykład prof. Henryka Jankowskiego; 16.15 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 16.25 — „Przypominamy, radzimy”; 16.40 — „Pora na Telefona”; 17.20 — Medale i detale” — publ. sportowa; 17.45 — Dla młodzieży — spotkanie z prof. Janem Szczepańskim; 18.25 — „Telekop”; 18.40 — „Fakty i opinie — hipotezy”; 19.10 — Reklama; 21.05 — „Panorama” (kol.); 21.45 — Teatr TV: Wiktor Rozow — „Od wieczora do poranka”. Reżyseria — Andrzej Maria Marcusiński; 21.30 — Wiadomości sportowe, w tym kronika Mistrzostw Świata w zapasach (kol.).

2 17 — Język niemiecki — lekcja 2; 17.30 — „Przez Wielkopolskę”

— progr. publ.; 17.55 — Kino Miniatur; 18.40 — „Mała encyklopedia zwierząt” — odc. XVII pt. „Pantery czyli lampart” franc. film dok.; 19.20 — „Ścieżka zdrowia” — „Rekreacja i wypoczynek”; 20.35 — Regionalny informator turystyczny; 20.50 — „Ludzie nauki” — prof. Marian Mazur; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Zeznanie Candy” — ang. film kryminalny doz. od 16 l.; 22.55 — NURT — Filozofia — „Heteronomiczne i autonomiczne koncepcje moralności”; 23.25 — Język ros. — powt. lekcji 2.

SOBOTA 12 X

1 9 — „Pozwólcie startować” — radz. film fab.; 10.30 — „Raz, dwa, lewa” — współczesne piosenki żołnierskie; 11.40 — Utwory Fryderyka Chopina gra Regina Smendzińska; 12 — Uroczysta zmiana warty (kol.); 12.40 — „Parada Orkiestr Wojskowych” — VI Festiwal Orkiestr Wojskowych w Świdrowie Zdroju (fragmenty koncertu); 13.20 — „Portret wojska” (kol.); 13.45 — „Piosenki w mundurze”. Reżyseria — Jerzy Woźniak. Wykonawcy — Zespół Estradowy Marynarki Wojennej „Floty”; 14.20 — „Program II proponuje”; 14.35 — „Przed laty poloniny” — publ. międzynarodowa (kol.); 15.05 — „Złotym” — film dok.; 16 — Dla dzieci — „Sobótka”; 16.25 — Dla młodzieży: „Tur niej sprawnie”; 17.10 — „Dziwczynna na miotle” — film fab. prod. CSRS; 18.30 — „Pegaz”; 20.20 — „Kwiaty dla Kolobrzegu” — koncert estradowy (fragmenty koncertu kol.); 21.50 — „Hombre” — film fab. prod. USA (kol.); 23.55 — Wiadomości sportowe w tym kronika Mistrzostw Świata w zapasach (kol.).

2 16.30 — Estrada Poetycka — „Wierzy polskie” Reżyseria — Zdzisław Wardejn; 17 — Transmisja z Mistrzostw Świata w zapasach w stylu klasycznym (kol.); 20.20 — „Najlepszy program tygodnia”; 20.55 — „Giełda starości”. Reportaż Ryszarda Danielewskiego; 20.55 — „Dziękujemy” — program filmowy — estradowy poświęcony budowlanym; 21.50 — „24 godziny” (kol.); 22 — wieczór autorski z Kariem Małcużyńskim.

NIEDZIELA 13 X

7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.15 — „Przypominamy, radzimy”

my...”; 8.25 — „Bieg po zdrowie”; 8.45 — „Nowoczesność w domu i zagrozie”; 9 — „Telekanek”; 10.20 — „Antena”; 10.40 — „Porwany za miotła” — film fab. prod. NRD; 12.45 — „Ludzie naszej wsi” — reportaż; 13.10 — Gra Orkiestra PR i TV w Łodzi pod dyr. Henryka Debiha (kol.); 13.55 — „Lektury Pegaza” — magazyn aktualności wydawniczych; 14.10 — „Piórkiem i węglem”; 14.40 — Dla dzieci — „Bromba i inni” — tekst i reżyseria Maciej Wojtyłko (kol.); 15.10 — „Nie tylko dla pań”; 15.40 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.); 16.30 — Losowanie Toto-Lotka; 16.45 — „Refleksje obywatelskie”; 17.20 — „Tele — Echo”; 18.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.); 20.20 — „Dzień Nauzyciela” — koncert z udziałem zespołów dziecięcych i młodzieżowych; 21.10 — Z cyklu: „Najważniejszy dzień życia” — film TVP pt. „Strzał”; 22.10 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

2 11 — Mistrzostwa Świata w zapasach klasycznych (finał, kol.); 14.30 — „Ludzie z pasją”; 15 — „Stoczniovec” — program publ.; 14.45 — „Warszawa — Moskwa na pięciolinii” — fragmenty koncertu finałowego z okazji „Dni Kultury Polskiej w ZSRR”; 15.10 — „Zarodzieże nadziei” — film dok.; 15.50 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”; 16.50 — Wojskowy film dok.; 17.20 — „Flora 74” — program rozr. TV CSRS (kol.); 17 — „Świat, obcyżaje polityka”; 18.20 — z serii: „Przygody Sherlocka Holmesa” odc. pt. „Most Thor” — film prod. ang.; 20.20 — Koncert Promenadowy; 21.10 — „Dwa dni i jedna noc” — program z okazji 15-lecia Kabaretu „Pod Baranami” w Krakowie; 21.35 — „Zimne dni” — weg. film fab. doz. od 16 l.

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w poniedziałek o godz. 12.45; we wtorek i czwartek o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek o godz. 6 i 12.45; w sobotę o godz. 6.55 i w niedzielę o godz. 6.30. (b)



NIEDZIELA 6 X

1 6.30 — TV Technikum Rolnicze; 8.20 — Bieg po zdrowie; 8.30 — Nowoczesność w domu i w zagrozie; 9 — „Telekanek”; 10.15 — „Antena”; 10.30 — Trzej świadkowie” — film fab. prod. CSRS (kol.); 12.35 — „Spotkanie w Cukrowni Łapy” — program wieloski; 12.50 — Koncert niedzielny — program TV NRD; 13.30 — „Wielka Warszawska” — rep. z tocu wyścigowego na Służewcu (kol.); 14.10 — „Radar”; 14.20 — Dla dzieci: „Co to jest?” Konkurs — zabawa; 15 — „Nie tylko dla pań”; 15.30 — Lektury „Pegaza”; 15.40 — „Berlin — Warszawa — Berlin” — teleturniej; 16.55 — Refleksje obywatelskie; 17.10 — Losowanie Toto-Lotka; 17.25 — „Postaw się nie stawaj się”; 18.15 — Sprawozdawczy mag. sport. (kol.); 20.25 — cykl „Najważniejszy dzień życia” — film prod. TVP „Gaszcz”; 21.25 — „Dobry wieczór, tu Łódź” (kol.); 22.15 — Mag. sport. (kol.).

2 13.55 — „Gospodarność i ja” — progr. publ.; 14.10 — Etiudy Fryderyka Chopina w wyk. laureatki II Ogólnopolskiego Konkursu Pianistycznego w Warszawie (kol.); 14.45 — „Z bratnich awen” — NRD (kol.); 15.15 — „Sport i zabawa” progr. TV NRD; 16.15 — Magazyn lotniczy; 16.45 — „Zmiana warty” progr. rozryw. TV NRD (kol.); 17.45 — Świat, obcyżaje polityka; 18.15 — „Przygody Sherlocka Holmesa” film serjany prod. ang. — odc. I; 20.20 — Estrada poetycka (kol.); 21.10 — „Renesans gitary klasycznej” progr. TV CSRS; 21.15 — Klub Filmowy: „Kobieta zamekna” film fab. prod. franc. (dozwolony od 18 l.).



Widok na port szczeciński od strony Wałów Chrobrego.

Fot. — H. Kamza

Morze otwarte



16

Rzuciliśmy kotwicę" na 14 stopniu i 30 minutach długości geograficznej wschodniej oraz 53 stopniu i 30 minutach szerokości geograficznej północnej; w miejscu, w którym Odra ma jeszcze do pokonania kilkanaście kilometrów, by wreszcie pełną piersią odetchnąć w Zalewie o powierzchni 687 km kw., nato miast jej prawa, siostrzana od noga zwana Regalicą, wpada do jeziora Dąbie. Tym razem na dobre już zapachniało morzem. Kierunek Bałtyk — 65 kilometrów. Pod koniec długiego rejsu, jak każe zwyczaj, po czyniliśmy stosowne przygotowania do zejścia na... wodę.

W przystani czeka motorówka. Wyruszamy w krótką podróż po basenach portu szczecińskiego, który od lat już dzierży na Bałtyku prymat pod względem wielkości przeładunków. Droga do tej czołowej pozycji nie była łatwa. W 1945 roku, w wyniku działań wojennych, port zniszczony zo stał do tego stopnia, że jako organizm gospodarczy praktycz nie nie istniał. Był jedynie wiel kim wrakiem korykującym ujście Odry.

A jednak już 4. IV 1946 roku do polskiego Szczecina wpływa pierwszy statek — s/s „Posejdon”. Na jego pokładzie — 802 pasażerów wracających do kraju z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W 1950 roku Szczecin przeładowuje 5,2 mln ton towarów, wy suwając się na pierwsze miejsce pośród portów polskich. Wkrótce dystansuje swych za granicznych rywali: Lenin grad i Rostock. W roku 1973 szczeciński dokrzy przeładowują 19 mln ton towarów: wę giel, rudę, zboże, chemikalia i maszyny.

Czym byłby Hamburg bez Cuxhaven, Brema bez Bremer haven, tym Szczecin bez swego awanportu — Swinoujścia. Port szczeciński, zlokalizowany na obszarze o szerokości 5 km po między Odrą a Regalicą, ze względu na swoją głębokość — do 9,5 m — może przyjmować statki o nośności maksymalnej 15 000 DWT. Swinoport, nowo czesna baza przeładunkowa to warów masowych (węgla, fosfo rytów, apatyty), bez lęku „przymierza” się do 65-tysięcz ników.

Szczecińskie paseny portowe przypominają ulice ruchliwe go śródmieścia. Przy nabrzeżach — dumne sylwety drob nicowców i masowców, otoczo ne stalowymi ramionami róż nego rodzaju dźwigów. Wokół tych olbrzymów pracowicie kra ża „maluchy”, bez których trud no byłoby wyobrazić sobie ży cie portu: holowniki, motorów ki, jednostki dostawcze — jak przepływająca właśnie obok „Śnieżka”, spiesząca z zapasa mi wody pitnej.

Prace przeładunkowe — zme chanizowane w 90 procentach. Jeden tylko taśmowiec węgle wy, który mijamy kończąc

nasz mini rejs, potrafi w ciągu godziny ulokować sprawnie w ładowni 1000 ton „czarnego zło ta”. Przy okazji po raz pierwszy dowiaduję się, że to war masowy, np. węgiel, nie jest bynajmniej przed załado waniem na statek nigdzie... wa żony: po prostu sypie się tak długo, aż statek zanurzy się po określony znak na burcie, wyznaczający jego nośność — wia domo wtedy, jaki jest ciężar la dunku.

Wieczorem, w hotelu — chwila refleksji. Obraz pierw szych dni wolności, kwietnia 1945 roku w polskim Szczeci niu. Z ogólnego stanu zabudo wy miasta — 65 procent obiek tów bądź zniknęło w ogóle z powierzchni ziemi, bądź legło w gruzach. Port i przemysł przestały praktycznie istnieć (95 procent zniszczeń). Z 24 mostów kolejowych i drogowych — ocalały zaledwie 2.

Piękny i zasobny jest no wy dom, który w ciągu trzech prawie dziesięcioleci zbu dowali szczecinianin. 350-tysięczna, historyczna stolica Po morza Zachodniego — to dzia siają wielki ośrodek przemysłu, nauki i kultury. Muszę wyznać, że z niejakim trudem hamuję biegający po papierze długopis. Gdybym bowiem chciał zdać choć ogólnikową relację z na szego dwudniowego pobytu w Szczecinie — ten odcinek mu siałby ukazać się... w odcin kach.

Jakże jednak nie napisać o Stoczni im. Adolfa Warskiego, dającej jedną trzecią produkcji okrętowej kraju? Na jej roz budowę i modernizację przezna czono w bieżącej pięciolatce po nad 3 mld złotych. Jakże nie wspomnieć o powstającej w re kordowym tempie elektrowni „Pólna Odra”, która obok „Wanskiego” jest obecnie naj większym placem budowy w województwie szczecińskim?

Był moment, kiedy wydawa ł mi się, że oto znalazłem od powiedni klucz do opisania na szego spotkania ze Szczecinem: na gruncie konkretnych przy kładów ukazać rozwój współ pracy krajów RWPG w dzied zinie gospodarki morskiej. Cóż, kiedy w Szczecinie klucz ow pasuje do tak wielu drzwi. I znów trzeba dokonać wybo ru.

Wczesnym przedpołudniem zatrzymujemy się przy ul. Wy spiańskiego 56, przed położoną w ogrodzie willą. Przy wejściu — tablica: „INTERPORT”. Ta polsko-NRD-owska organiza cja do spraw przeładunków jest nową formą socjalistycznej kooperacji i pierwszym w ra mach naszej wspólnoty zjedno czeniem wszystkich portów morskich dwóch krajów. Jej narodzinom przyswiecała idea zwiększenia efektywności gos podarki portowej obu partnerów.

— Dzienny przestój statku w porcie kosztuje do 1000 dola rów. Rozmowa telefoniczna — powiedzmy z Rostockiem (np.: przyslijcie statek, czekamy z ładunkiem) — około 120 zł. Nie dodać, nie ująć — komentuje Roman Wilczek, przedstawiciel strony polskiej.

INTERPORT, którego siedi bą jest Szczecin, rozpoczął pra cę w styczniu br. Dzięki lep szej koordynacji i śledzeniu przewozów w poszczególnych grupach towarowych, tylko w porcie szczecińskim przeładowano w pierwszych trzech mie siącach tego roku 130 000 ton tranzytu NRD, tj. tyle, ile w ciągu minionego roku. Istotnie — nie dodać, nie ująć.

Organizacje międzynarodowe czują widać sentyment do pol

skich malarzy. Z ulicy Wy spiańskiego przenosimy się na ulicę Malczewskiego. „SPEDRAPID” — polsko-cze chosłowacka spółka spedycyj na od 25 już lat zajmuje się obsługą eksportu i importu to warów sasiadów z południa w naszych portach. Właśnie w Szczecinie przeładowano w styczniu 1970 roku jubileuszow ą, 50-milionową tonę tranzytu czechosłowackiego. Tutaj zresztą koncentruje się prawie 70 procent rocznych przeładun ków tego typu. Wpływa na to głównie przystosowanie szcze cińskiego portu do ekspedycji znacznych ilości ładunków ma sowych i — rzecz jasna — obec ność naszej dobrej znajomości: Odry. Płyną więc barkami na południe surowce fosforonośne i ruda żelaza. Płynię w dół rze ki — czechosłowacki węgiel i koks, tarcica. A dalej, w świat, także na statkach pod bander ą CSRS. Być może na 32-tysięcznikach — takich jak „Praga” czy „Bratysława”, zwo dowanych w „Warskim”. A może...

...na statkach czarterowanych w Polskiej Żegludzie Morskiej, u szczecińskiego armatora spe cjalizującego się w przewozach trampowych (nieregularnych) oraz eksploatacji zbiornikow ców. PZM dysponuje obecnie 110 jednostkami o łącznej noś ności 1,5 mln DWT; w 1985 ro ku będzie to flota składająca się z 298 statków o nośności 4,5 mln DWT. Znajdą się w niej również niebawem nowo czesne tankowce o nośności 140 000 DWT, budowane dla Pol ski w stocznich Japonii i RFN.

Fakt, że kraje RWPG przy wiażują tak dużą wagę do roz woju transportu morskiego, jest także konsekwencją poko jowej, konstruktywnej polityki zagranicznej naszej wspólno ty; polityki zorientowanej na współpracę gospodarczą z ca łym światem, niezależnie od różnic ustrojowych dzielących poszczególnych partnerów tej współpracy. Dlatego też gospo darka morska ma we wspólnym dorobku RWPG niebaga telną udział. A stara maksyma: morze otwarte (dla handlu) powszechnie święci swój triumf.

ZBYSZEK KRUSZONA

„O d chwili ostatniego uderzenia palcem w klawiaturę telefonu upłynęło już 10 minut. Z kim on tak długo rozmawia? Dlaczego nie przery wa tej rozmowy? Otrzymał przecież z centrali subtel ną tonową informację o tym, że ktoś drugi chce z nim rozmawiać. Gdy w końcu na ekranoskopie uka zała się jego twarz, odessał mnie ochota na tę rozmow ę. — Nim zdążył coś po wiedzieć, wyłączyłam i ob raz i głośnik.”

Ten fragment reportażu (o ile będzie się wów czas pisywać jeszcze re portaże) z niedalekiej już przy szłości brzmi może teraz tro chę dziwnie ale postępowo. Do konany w zakresie technolo gii elementów półprzewodni kowych z układami scalonymi włącznie stwarza możliwości, o jakich się nawet filozofom nie śniło. Upowszechnienie tej technologii w telekomunika cji spowoduje w niej za lat 20—30 absolutny przewrót. Zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych pozwoli na znaczną gęstość eksploatacyj na telefonii bez konieczności dokonywania zmian w syste mie połączeń; aparaty telefo niczne, w których tarczę wy bierczą zastąpi klawiatura, zo staną zaopatrzone w ekranos kopy — przystawki zawiera jące ekrany telewizyjne, umo żliwiające oglądanie współroz mówcy itd, itp.

Ale na razie jesteśmy na po czątku tej drogi, którą wyzna cza nie nowoczesny kształt a paratu telefonicznego lecz sprawne działanie istniejących central i kabli podziemnych, które długo jeszcze będą wy korzystywane i które trzeba wy posażać w zdolność przesyła nia znacznie większej liczby roz mów niż obecnie. W tym kierun ku idą poszukiwania zespołu na ukowo-badawczego Instytutu Łączności w Miedzeszynie i współpracującej z nim grupy inżynierów z Wielkopolskich Zakładów Tele-ektrycznych „Teletra” w Poznaniu. Ostat nim ich osiągnięciem, za któ re otrzymali nagrodę państwo wą II stopnia, jest opracowa nie urządzenia telefonii wielo krotnej, impulsowo-kodowej.

Aparat telefoniczny jest ur ządzeniem, którego głównym zadaniem jest przemiana drgań akustycznych powietrza, po wstałych podczas mówienia, na drgania elektryczne prądu o tej samej częstotliwości, prze sylanych następnie do odbior cy za pomocą przewodów. Do przeprowadzenia rozmowy te lefonicznej potrzebne są dwa, w zasadzie jednakowe, prze wodny. Zwiększenie liczby tele fonów wymaga rozbudowy sie ci przewodowej, co nie jest ani łatwe, ani tanie. Od daw na więc lamano sobie głowy nad tym, by jednocześnie na tych samych przewodach pro wadzić można było wiele roz mów. Potrzebne do tego jest urządzenie, które by zbierało sygnały dochodzące z wielu kanałów i przesyłało je dalej jednocześnie, za pośrednictwem jednego toru.

Jeżeli wyobrażymy sobie ten przepływ sygnałów w postaci fali, to by przekazać sygnał następny trzeba było czekać, aż fala „przepłynie”. Szukano

Nauka poznająca ludziom i gospodarce

Nim nastanie czas wideofonów...

wiec sposobu, by na tej samej fali zapisać, zakodować jedno cześnie kilka sygnałów. To ko dowanie musi następować tak szybko, by użytkownik nawet nie spostrzegł, że na jakiś ta mulek sekundy został odłą czony od linii. W ten sposób na danej fali zamiast jednej — poleci kilka rozmów.

Projekt urządzenia do tele fonii impulsowo-kodowej wielo krotnej zrodził się już przed wojną, uzyskał nawet patent światowy, ale do jego zreali zowania w warunkach starej techniki potrzebna była co najmniej masa elektrownia i gmach wielkości poznańskiej „Teletry”. Z chwilą, gdy wy naleziono półprzewodniki i skonstruowano tranzystor, idea ta nabrała realnych kształtów. Pierwsze próby realizacji pod jęto około roku 1955, ale bez efektów. Dopiero z chwilą skonstruowania obwodów sca lonych sprawa nabrała rozma chu.

Inicjatywa przypadła Poli technice Warszawskiej. Prof. inż. Feliks Blocki z Wydziału Łączności (dziś Wydział Tele elektroniki) rozpoczął od stwo rzenia podstaw teoretycznych pod konstrukcyjne poszukiwa nia. Wkrótce włączył się do tego Instytut Łączności. Rozpo częto prace laboratoryjne nad konkretnym systemem. Na tym etapie doszedł trzeci współ pracownik — inżynierowie z poznańskiej „Teletry”.

„Czasami tak bywa, że jakieś urządzenie, opracowane w la boratoryjnych warunkach u czelni lub instytutu, zostaje u roczyście przekazane do pro dukcji, po czym następuje ci sza. Nie dlatego, że urządzenie było złe. Po prostu pomysł, nie skonfrontowany z możli wościami materiałowymi i tech nicznymi zakładu, wymaga gruntownej przeróbki. Tu tego błędu uniknięto. Ścisła współ praca zmuszała ciągle, na bie żąco, do szukania odpowiedzi na pytanie, czy jeden element można zastąpić innym, czy kon strukcja jest wykonalna w warunkach produkcyjnego za kładu. Co nie znaczy wcale, że poszukiwania były łatwe. Dro gę do sukcesu znaczyły daty rozwiązań, które już niemal w fazie gotowej trzeba było po

rzucić, bo technika, o którą były oparte, nagle zestarzała się, przestała spełniać waru nek nowoczesności. W roku 1969 jako tworzywo brane by ły w rachubę tranzystory ger manowe, ale nim prace labo ratoryjno-konstrukcyjne do biegły końca, tranzystory te przestały być ostatnim krzy kiem techniki, ustąpiły miej sca innym, krzemowym, i trze ba było wszystko zaczynać od początku. To był rok 1971. A potem pojawiły się obwody sca lone.

Zaletą telefonii wielokrotnej impulsowo-kodowej jest nie tylko możliwość przekazywania na tej samej parze przewodów wielu rozmów jednocześnie. Także to, że eliminuje zakłó ceń i że można ją było wpro wadzić na istniejące kable miej skie. Nagrodzone urządzenie służy do zwielokrotnienia łącz y między centralami.

Bohaterowie tej historii są skromni. Sukces to ich nie pierwszy i nie ostatni. W 1964 roku część z nich otrzymała już nagrodę za tranzytystoriza cję trasów liniowych. Są mło dzi, pełni optymizmu i wiary w możliwość dalszego sukcesu. Gdy tak siedzimy w pokoju dyrektora „Teletry” i gdy usi łąją to swoje ostatnie osiągni ecie przełożyć na język zro zumiały dla laika, trudno uwie rzyć, że niektórzy z nich ma ją już za sobą 15 lat pracy w zakładzie...

Czas najwyższy przedstawić ich z nazwiska. Na liście na grodzonych znalazło się 12 osób. Oto one: Bogdan Czajka, Witold Wienskowski, Czesław Ustasiak i Mateusz Czysgrinow z „Teletry”, Zwentun Rostkow ski, Jerzy Milek, Witold Busz, Lech Kosiarek, Andrzej No wak, Józef Skorupowski i Mi rosław Żurawski z Instytutu Łączności. Wszyscy z tytułem magistra inżyniera. Wśród tej dwunastki znalazł się oczywi ście również „ojciec” projektu, wspomniany już prof. Feliks Blocki.

Zdradzić mogę, że laureaci wcale na laurach nie spoczęli i pracują nad nowym systemem, jeszcze bardziej zwielokrotnia jącym łączą naszej telefonii.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Nowy Berlin



Stolica NRD — Berlin i nowe budownictwo w centrum. CAF — fot. Sokołowski

MIESZKANIE NA WŁASNOŚĆ

Dla osób, które zamierzają kupić mieszkanie, znajdu jące się w domach pań stwowych, wprowadzono ostatnio nowe ułatwienia. Zarządzenie Ra dy Ministrów w tej sprawie mó wi m. in. o możliwości obniżenia pierwszej wpłaty — decyzją na czelników powiatów i dzielnic dużych miast — z 30 do 10 proc. ceny mieszkania. Wprowadza tak że znaczne niżki, głównie dla osób, które odbudowały domy ze zniszczeń wojennych oraz dla byłych kombatanów. Nowe uo godnienia zwiększą niewątpliwie liczbę kandydatów na właścicie li, zwłaszcza, że już poprzednio pierwsza wpłata odpowiadała, średnio biorąc, wkładowi ob owiązującemu w spółdzielniach lokatorskich.

Ułatwienia dla kupujących mie szkania na własność — zarówno dawne kwaterekowe jak i spół dzielcze — związane są ściśle z polityką mieszkaniową naszego państwa. Zmierzają one do tego, aby mieszkania stały się w przy szłości taką samą własnością lo

katorów, jak np. znajdujące się w nich meble. Jest to jeden z punktów perspektywnego pro gramu mieszkaniowego, przyję tego przez partię i rząd. Jak pa mietamy, program zapowiada ra dykalne zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego, po prawę jego jakości oraz dosko nalenie administracji domami.

Niedawne zniszczenie kwaterek — rezultat wprowadzenia nowo go prawa lokalowego — było także decyzją wybiegającą w przyszłość, dostosowaną do sy tuacji, kiedy mieszkania zaczęły stanowić własność lokatorów.

Sprzedaż mieszkań znajdujących się w domach państwo wych wprowadzono w ubiegłym roku i już wówczas z możliwośc i tej skorzystało 2,8 tys. rodzin. W roku bieżącym do adminis tracji miast wpłynęło ponad 3 tysią c dalszych wniosków w tej spra wie.

Liczyb te mogą wydawać się skromne, jeśli zważyć, że mamy w miastach ponad 1,8 mln

mieszkań stanowiących własność państwa. Ale trzeba pamiętać, że większość tych mieszkań znaj duje się w domach starych, czę sto jeszcze sprzed pierwszej woj ny światowej, że tylko 40 proc., średnio biorąc, wyposażone jest w podstawowe urządzenia sani tarne. Z góry zatem wiadomo, że tylko część tych mieszkań znaj dzie nabywców. Poza tym kupu je się jednak mieszkania, które już się zajmuje, a zatem nie jest to sprawa ani konieczna ani pilna.

Kto w pierwszym rzędzie ku puje mieszkania w państwowych domach? Z danych Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochro ny Środowiska wynika, że najli czniejszą grupę stanowią ludzie starsi, którzy pragną w ten spo sób zatrzymać zajmowane mie szkanie dla swojej rodziny. Ale sporo amatorów jest także wśród ludzi młodych. Coraz więcej osób chce uzyskać pra wa właściciela, aby bez ograni czeń — i bez perspektywy np. przekwaterowania gdzie indziej

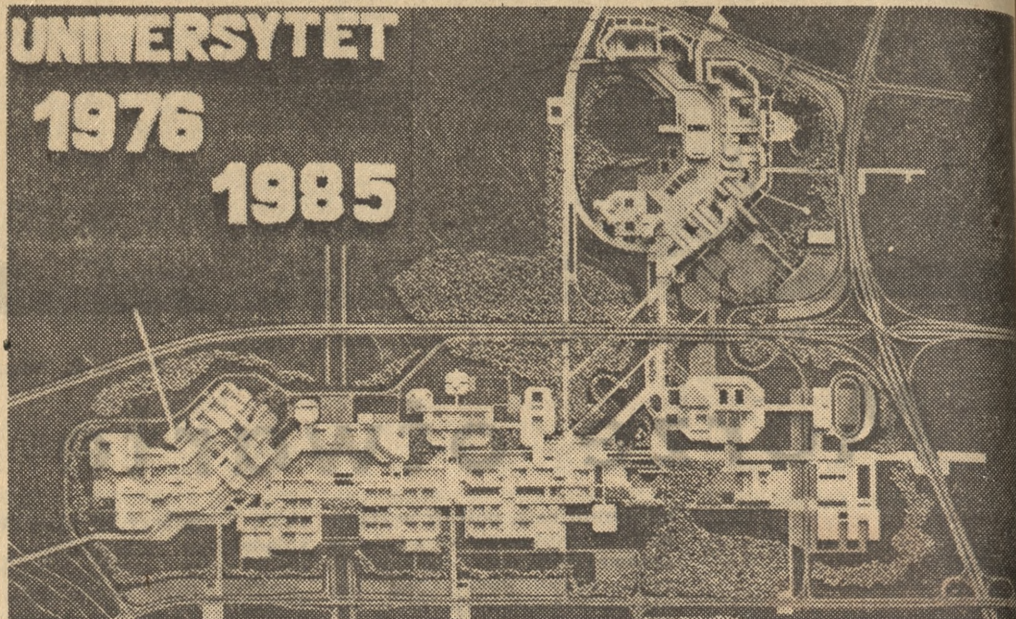
po remoncie — inwestować w swoje lokum. Mieszkanie staje się dziś powszechnym hobby, pęd do wyposażenia go w ostatnie cuda techniki i do poprawiania funkcjo nalności obserwuje się na całym świecie; nie ma zatem powodu, aby u nas odmawiali sobie tej przyjemności ci, którzy chcą loko wować pieniądze w kupno i urzędz nie mieszkania.

Nowe ułatwienia na pewno zwiększą zainteresowanie kup nem mieszkaniami — należy się jed nak obawiać, czy administracja miejska załatwi wpływające wnio ski szybko i sprawnie. Już dotych czas w miastach, gdzie trans akcji sprzedaży zawiera się naj więcej — prym wiedzie w tej dzie dzinie Warszawa — cała procedu ra przeciąga się ponad miarę. Najwięcej czasu pochłania przy tym załatwianie spraw notarial nych; wydaje się zatem, że nale żałoby skorzystać ze wzorów spół dzielczych i uprościć całą trans akcję.

URSZULA SZYPERSKA

Makieta kompleksu uniwersyteckiego, jaki ma być budowany w Poznaniu w latach 1976-1985.

Fot. — „Głos”



W dolinie Różanego Potoku

Wychowawca - przyjaciel

Natalia Kaniowa — w latach 1959-1968 kierowniczka poznańskiego Domu Studenckiego im. Hanki Sawickiej UAM, od 1968 do dzisiaj kierowniczka DS „Jowita” (600 mieszkańców, studentki i studenci IV i V lat UAM). Odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką ZSP.

— Praca tutaj sprawia mi dużo zadowolenia. Mam do czynienia z młodzieżą dorosłą, z nią można znaleźć wspólny język. Dzięki tym codziennym kontaktom z nimi staję się młodszą. Moje drzwi są otwarte, tu nie ma wyznaczonych godzin urzędowania. Dziewczeta przychodzą do mnie z najbardziej intymnymi sprawami. Przyjeżdżają też do mnie często dawni moi wychowankowie, niekiedy nawet z dziećmi. W czasie urlopu mam „rodzinę” w całej Polsce. Wszyscy podają mi adresy, proszą bym ich odwiedziła.

Spotyka się opinie, że część młodzieży dzisiejszej nie ma ideałów. To nieprawda. Oni myślą trzeźwo, rzeczowo, wiedzą czego chcą. A chcą rzeczy wartościowych. Uczą się teraz lepiej niż dawniej. Dawniej młodzież była bardziej bierna. Jak się jej przykazało, tak robiła. Teraz są żywiołowi, czynni, chcą sami rządzić. My, starsi, nie chcemy być administratorami, lecz wspólnie z młodzieżą rozwiązywać sprawy.

W Domu Studenckim zdarzają się sprawy konfliktowe, na przykład nieposzanowanie mienia. Ale często są to wady sprzętu — fotel, który nadaje się do biura, w klubie ulegnie szybko zniszczeniu. Czasem powodem konfliktu mogą być wspólne łazienki — z jednej korzystają mieszkańcy dwóch dwuosobowych pokoi. Jeden „pokój” zachowuje

czystość, drugi czasem nie. Za mało jest kuchni — jedna na całym korytarzu. Dom jest koedukacyjny. W sprawy obyczajowości nie ingeruję, nie ma zresztą potrzeby, to są ludzie dorośli i na właściwym poziomie. Ale po godzinie 22 kończą się odwiedziny, nikt z zewnątrz nie powinien znajdować się już w domu. „Jowita” nie jest dobrze zlokalizowana, znajduje się w centrum miasta. Domy studenckie powinny być lokowane na uboczu, „na swoim”. Gwar miasta tam w nauce nie przeszkadza, a i do północy trwająca zabawa studencka okolicznych mieszkańców nie niepokoi.

Są trudne niekiedy sprawy do rozstrzygnięcia. Ale gdy już sama nie radzę sobie z nimi — pomaga mi młodzież. Samorządność w domach studenckich nie jest fikcją, tu oni naprawdę rządzą. A w czasie wakacji całe tygodnie w moim pokoju siedzieli działacze SZSP. Zostali w Poznaniu nie po to, aby zarobić sobie pracując na Targach.

Oni opracowywali społecznie dokumentację komu przysłać miejsce w DS-ie. To są sprawy trudne, o zamieszkanie w naszym domu wiele osób się stara. Kto ma tu mieszkać — młodzież sama decyduje. A student powie koleżce wszystko. I to, że matka nie żyje z mężem, że ojciec pijak. Postronny osobom z komisijskiej krepowaliby się to powiedzieć.

Staram się dążyć stanowczo przestrzegać reguł. Kiedy mnie obowiązują pewne zasady i przepisy, chcę by i młodzież przyjął je za swoje. Ona, ta młodzież, kiedyś nas zastąpi. Ale bez jej obecności obok, pomocy już dzisiaj — życie człowieka byłoby nijakie. I o wiele trudniejsze.

Notował: WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Możliwości i szanse

Kilkadziesiąt tysięcy studentów poznańskiego ośrodka akademickiego, podobnie jak w całym kraju, wkracza po raz trzydziesty w Polskę Ludową w nowy rok akademicki. Dla wielu z nich jest to pierwsze przekroczenie progu uczelni. Mają przygotować się do społecznie ważnych zawodów lekarza, prawnika, inżyniera różnej specjalności, nauczyciela i wielu innych. Sztaby nauczycieli akademickich, pracowników budowlanych i remontowych przygotowały warunki ich nauki i pracy. Zaczęto realizować poszerzone programy pomocy materialnej i socjalnej państwa socjalistycznego.

Od studentów teraz zależeć będzie w jakim stopniu stworzone w uczelniach możliwości studiowania wykorzystają dla swego rozwoju, zdobycia kwalifikacji zawodowych, właściwych postaw społecznych i uzyskania na tej drodze także zyskowności osobistej.

Nauka młodzieży studenckiej, organizowana przez nią przy pomocy nauczycieli akademickich, jest i pozostanie głównym czynnikiem sukcesu w studiach wyższych. Trzeba chcieć i umieć korzystać z wszystkich form zajęć dydaktycznych — wychowawczych, organizowanych przez pracowników nauki. W miejsce systematycznej kontroli zewnętrznej, charakterystycznej dla szkoły średniej, uczelnie stawiają na samokontrolę studentów, stanowiącą zarazem dowód ich dojrzałości.

Względna autonomia studentów w sferze nauki własnej i jej znaczenie powodują, że z nią wiąże się w istotnym stopniu sprawy właściwego stosunku do nauki, mierzone wysiłkami nad wypracowaniem umiejętności planowania pracy, dysponowania swym czasem i sztuką uczenia się. Stu-

dia nie są i nigdy nie będą w konywaniem wyłącznie obowiązków, lecz przede wszystkim zaspokajaniem i rozwijaniem potrzeb intelektualnych studentów.

Zasadniczym błędem młodzieży akademickiej jest brak systematyczności i tzw. uczelnia się na termin. Wyraża się to w nieracjonalnym użyciu czasu i w zwiększaniu wysiłku przed zbliżającymi się sesjami egzaminacyjnymi i jego spadku po sesjach. Skutkiem tego jest spłot zbędnych trudności w uzyskaniu literatury, miejsc w czytelniach i pracowniach. Ponadto efektywność takiej nauki jest zawsze minimalna i wykształca wadliwe przyzwyczajenia.

Władze uczelni i pracownicy nauki zrobili ostatnio wyjątkowo wiele, aby nakłonić młodzież studencką do systematycznej i planowej nauki, zapoznać ją z efektywnymi formami nauki własnej. Wprowadzono zajęcia z informatyki bibliotecznej, zobowiązano opiekunów grup i lat do zapoznania studentów z różnymi technikami pracy umysłowej — sposobami słuchania i notowania wykładów, sporządzania notatek z literatury i właściwego ich kompletowania, przygotowywania ćwiczeń i egzaminów.

Rozbudowano też studencki ruch naukowy i merytoryczny oraz finansową pomoc nad nim w celu szybszego wprowadzenia młodzieży w warsztat pracy badawczej, przy jednoczesnym umożliwieniu za liczenia prac wykonywanych w kołach naukowych jako prac przejściowych a nawet dyplomowych. Uruchomiono szereg środków nagradzających i odznaczających studentów wyróżniających się uzyskanymi efektami w nauce i pracy społecznej oraz zajęto się sposobami upowszechniania ich doświadczeń. Powoli wprowadza się też system studiów odbywanych według indywidualnych progra-

mów. Zmieniono regulamin studiów i tym samym ich zbieżność z formalizmem. Postawiono na jakość studiów, dostosowaną bardziej do indywidualnych możliwości młodzieży akademickiej.

Rozszerzona kompetencja studentów i ich organizacji ideowo-wychowawczej — Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, której przed stawiciele są obecnie we wszystkich organach koleżeńskich uczelni — zobowiązuje studentów do wykazania większej współodpowiedzialności za wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej wszystkich szkół wyższych.

Trzeba do końca przełamać u części studentów postawy bierności i konsumpcyjności. Młodzież studencka jest i może być w jeszcze większym zakresie nosicielem nowych rozwiązań organizacyjno-programowych i metodycznych w uczelniach. Jako taka będzie zawsze traktowana jako rzeczywisty partner nauczycieli akademickich.

doc. dr hab.

BENON BROMBERG

Kierownik Zakładu Pedagogiki Szkoły Wyższej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza

Uniwersytet na miarę ambicji pokolenia

Rok akademicki rozpoczęto na Uniwersytecie im.

Adama Mickiewicza w Poznaniu 16 230 studentów, prawie o 2000 więcej, niż zakładał opracowany przed niespełna dziesięciu laty plan rozwoju uczelni. Dynamiczny rozwój uniwersytetu sprawił, że plan ten i związane z nim inwestycje wymagały dużej korekty, tak, by uczelnia istotnie mogła służyć miastu i regionowi jeszcze w wieku XXI. Korekta została dokonana, a dzięki przychylności władz miejskich Poznań uniwersytet otrzymał pod budowę teren w rejonie Moraska. W kwietniu tego roku program budowy UAM był przedmiotem obrad Prezydium Kolegium Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Budowę tę umieszczono wśród priorytetowych inwestycji resortu. W ciągu najbliższych lat w dość urozmaiconej dolinie Różanego Potoku wyrosnie miasteczko uniwersyteckie, swoisty pomnik naszych czasów.

— Przyszłość uniwersytetu — mówi rektor UAM, a zarazem przewodniczący Komitetu Budowy, prof. dr hab. Benon Miśkiewicz — to przyszłość regionu i całego środowiska naukowego. Nasza działalność w zakresie kształcenia kadr naukowych służy regionowi. W tej nowej inwestycji przewidujemy budowę nie tylko dla uniwersytetu. Znajdą tam pomieszczenia: centrum telewizyjne w obwodzie zamkniętym z podłączaniem do telewizji otwartej, reaktor atomowy, centrum informatyki naukowej, laboratorium uniwersyteckiej aparatury oraz hotel profesorski. Będzie to pierwsza uczelnia w Polsce Ludowej wznoszona od podstaw. Władze państwowe i państwowe popierają tę inwestycję, zobowiązują nas do tego, abyśmy potrafili tę nową formę wy pełnić całkowicie nowoczesną treścią. Przygotowania do tej inwestycji muszą więc być dwutorowe. O jej formie zdecydowały koncepcje architektów i techniczne rozwiązania

samej budowy. Treść musimy wypracować sami. Wymaga ona przebudowy wewnętrznej uniwersytetu w kierunku maksymalnej jego demokratyzacji, wypracowania ścisłych powiązań ze środowiskiem, określenia miejsca i roli uczelni w społeczno-gospodarczym rozwoju Wielkopolski. Najogólniej mówiąc — wymaga ona dokonania takich przekształceń wewnątrz uniwersytetu, które nadadzą mu w pełni współczesny, socjalistyczny charakter.

Jest już gotowy plan zagospodarowania przestrzennego; uczelnia znajduje się właśnie w trakcie wykupu terenu, który należy przygotować pod budowę. Opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych, a następnie projektu technicznego (robi to „Miestoprojekt”) pierwszego etapu budowy, obejmującego Collegium Physicum i dwa domy akademickie ze stołówką i zapleczem, powinno dobieć końca w przyszłym roku. Równolegle z opracowywaniem dokumentacji będą podejmowane prace (w tym także społeczne, angażujące — jak sądzimy — całą społeczność uniwersytecką i nie tylko uniwersytecką), przygotowujące plac budowy. Początek samej budowy przewidziany jest na rok 1976. Wykonawcą będzie Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4.

Nowy układ stosunków wewnątrz uczelni, o którym mówił JM Rektor UAM, to m.in. pełne partnerstwo studenta i pracownika naukowego. Student, dopuszczony do warsztatu naukowego profesora, razem z nim powinien rozwiązywać problemy, które przed nim stawia obecny stan naszej wiedzy i potrzeby naszej gospodarki. Pierwszym krokiem na tej drodze są studia indywidualne, którymi obecnie jest objętych 38 osób.

— Właściwy proces dydaktyczny i wychowawczy — kontynuuje Rektor UAM warunkuje kilka czynników. Jednym z nich jest odpowiednie przygotowanie kadr. Między inny-

mi rozwinęliśmy dwuetapowe pedagogiczne kształcenie asystentów. Pierwszy etap — to przygotowanie pedagogiczne ogólne, po którym asystenci oddajemy pod opiekę profesorów poszczególnych instytutów, którzy powinni w stosunku do niego spełniać rolę mistrzów, uczestniczących w ich zajęciach i wciągających w orbitę własnych naukowych poszukiwań. Chcemy odejść od wyłącznego przekazywania studentowi wiedzy; w czasie studiów powinien on przede wszystkim zdobyć umiejętności chodzenia do tej wiedzy i korzystania z niej, przez własne badania do warsztatu naukowego pracownika nauki. Koncentrujemy się nad wypracowaniem systemu wychowawczego szkoły wyższej, by pod koniec naszej kariery przedstawić gotowy projekt postępowania, zmierzającego do uaktywnienia studentów, a zwłaszcza organizacji studenckiej — współpartnerek w zarządzaniu uczelnią, podlegających nam w całym zakresie odpowiedzialności za jej oblicze i jej dalsze losy. Chcemy wypracować wzór nowego modelu uczelni wyższej i jej więzi ze społeczeństwem, na miarę ambicji naszego pokolenia.

Rada Budowy Uniwersytetu, powołana z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego partii, opracowała wstępne materiały, wyznaczające kierunki działania. Budowa ta jest czynnym aktywnym pracą uczelni, której ambicją jest być uniwersyteciem o dużej randze w Polsce i na świecie. Nie pozostaje nic innego, jak życzyć jego pracownikom w nowym roku akademickim sukcesów w pracy naukowej i dydaktyczno-wychowawczej oraz pełnej realizacji wielkich planów, jakie uniwersytet przed sobą postawił.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Jak zostałem studentem

Egzaminy wstępne na uczelnie. Nowy etap w życiu absolwenta szkoły średniej, duże zdenerwowanie dla rodziców wielotysięcznej rzeszy młodzieży, starającej się o indeks poznański uczelni. I wreszcie po egzaminach. Teraz już tylko pozostaje oczekiwanie, tydzień, a może dwa, na wywieśnienie przez dziekanaty listy tych osób, które zdały i zostały przyjęte do szkoły wyższej. Lista wreszcie wisi. Gorączkowo poszukiwanie siebie wśród tylu innych nazwisk. I nagle olbrzymia ulga. — Jestem! — wyrwa się z piersi świeżo upieczona żaka.

Kilku z nich spotkaliśmy na korytarzach uczelni, po pierwszych wykładach, podczas przepisywania planów zajęć, na praktykach. Dzielił się z nami swoimi przeżyciami, wrażeniami z egzaminów, praktyk robotniczych, jeszcze nieśmiało mówiąc o sobie — student.

Mówi Andrzej Kościński, absolwent VII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, obecnie student wydziału lekarskiego Akademii Medycznej: — Liceum, które ukończyłem, dało mi dobre przygotowanie do startu po indeks wyższej uczelni. Egzaminy z biologii, fizyki i chemii były przeprowadzane systemem testów; każdy otrzy-

mał zestaw 100 pytań z wariantami odpowiedzi i miał podkreślić właściwą. Wydaje mi się, że dla każdego, kto uczył się sumiennie w szkole przez cztery lata, egzaminy nie były zaskoczeniem. Mimo dużej konkurencji na moim wydziale, atmosfera zarówno przed, jak i w trakcie egzaminów była przyjemna. Praktyki robotnicze odbywałem w Instytucie Ginekologii i Położnictwa AM.

Wszyscy, nawet studenci z Poznania, mieszkaliśmy nie u rodziców, ale w akademiku przy ul. Mielżyńskiego. Pozwoliło nam lepiej poznać się wzajemnie. W soboty i niedziele aktywność Socjalistycznego Związ-

ku Studentów Polskich organizował dla nas wieczorki taneczne w klubie „Aspirynka” i wycieczki. Jesteśmy bardzo zadowoleni z praktyki, chcielibyśmy, aby trwały jeszcze dłużej.

Maciej Galus ukończył Liceum Ogólnokształcące w Szamotułach i podjął studia na Wydziale Maszyn Roboczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej. — Egzaminy — mówi — były ciężkie, ale powiodło mi się. Kiedy znalazłem swoje nazwisko wśród kolegów przyjętych na Politechnikę radość moja nie miała granic. Praktykę miałem ciekawą. Pracowałem, pomagając przy pracach polowych i remontach budynków PGR-u w Wielichowie. Mieszkaliśmy w dawnym pałacyku Lubomirskich; do-

SZSP: aktywność i ideowość

Socjalistyczny Związek Studentów Polskich w Poznaniu skupia w swych szeregach ponad 70 procent z 23-tysięcznej rzeszy (studia dzienne) poznańskich studentów.

W czasie swej niedługiej przecież jeszcze działalności, SZSP wypracował już wartościowy program pracy ideowo-politycznej i wychowawczej. W studenckich grupach działania, w formie zebrań dyskusyjnych SZSP przeprowadza powszechne szkolenie po-

huty aluminium na środowisko przyrodnicze. W Trzciance — zdrowotność dzieci powiatu.

W letnich praktykach zagranicznych uczestniczyło 900 poznańskich studentów, w Międzynarodowych Obozach Pracy — 160. Z różnych form wyjazdów zagranicznych skorzystało w sumie około 4000 studentów. W lipcu i sierpniu w DS „Jowita” ulokowany był Międzynarodowy Hotel Studencki, goszczący codziennie 540 studentów z całego świata. W Mierzynie koło Międzychodu odbywały się studenckie Warsztaty Artystyczne. Ich uczestnicy występowali codziennie dla mieszkańców Międzychodu z koncertami.

Jedną z najważniejszych form wakacyjnego działania SZSP była w tym roku opieka nad 5200 studentami pracującymi w hufcach Studenckich Praktyk Robot-

niczych. SZSP był tam organizatorem czasu wolnego studentów — imprez artystycznych, sportowych, prelekcji. Uczestnicy SPR są studentami tzw. lat zerowych — zapoznawano ich m. in. ze strukturą i formami działania organizacji.

Nowy rok akademicki będzie kontynuacją i dalszym rozwijaniem dotychczasowej działalności SZSP. Poznańskie środowisko studenckie ma do rozwiązania m. in. sporo spraw natury ekonomicznej. Około 60 procent studiujących w Poznaniu to studenci zamiejscowi. W domach studenckich mieszka 37,5 procent z 23-tysięcznej rzeszy poznańskich studentów. Rozpoczęto już budowę nowego domu akademickiego Akademii Medycznej przy ul. Przybyszewskiego, przygotowuje się plac budowy przy ul. Sera-

fitek dla domów studenckich Politechniki i AWF-u, a przy Obornickiej dla Akademii Rolniczej. Biuro Kwater Studenckich usilnie zabiega u mieszkańców Poznania — ostatnio przy wsparciu „Głosu” („Pokój dla żaka”) — o pozyskanie dla studentów jak największej liczby kwater.

Potrzebna jest też dalsza modernizacja stołówek i klubów studenckich. Zaplecze wielu stołówek jest nie najlepsze. Kluby dysponują w wielu przypadkach tylko adaptowanymi pomieszczeniami. Brak jest, jak choćby przy Kórnickiej, nowoczesnych studenckich centrów kulturalnych.

Wreszcie sprawy zatrudnienia. W nowym roku akademickim poznański SZSP zamierza zorganizować dla przyszłych absolwentów giełdy i spotkania z władzami powiatów, w których występuje niedobór specjalistycznych kadr, dla prawidłowego w sensie potrzeb społecznych ich rozmieszczenia.

W. B.



Fot. — „Głos”

lityczne. Jest także organizatorem Turnieju Wiedzy Politycznej. Dąży do tego, by koła naukowe dyscyplin społecznych podejmowały ważne problemy polityczne i społeczne, a koła naukowe wszystkich uczelni — tematykę związaną z dalszym rozwojem naszego regionu.

Przedstawiciele SZSP zasiedają w Radach Wydziałów i Radach Szkół do Spraw Młodzieży. Są tam autentycznym partnerem dla władz szkół wyższych. Trwa reszta dalsze doskonalenie form współgospodarzenia uczelniami. SZSP dąży również do tego, by studenci w szerszym niż dotychczas stopniu brali udział w pracach badawczych, rozwoju i wdrożeniowych instytutów naukowych poszczególnych uczelni. Studenci Politechniki Poznańskiej i Akademii Medycznej biorą już udział w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki — w przyszłości w ich ślady pójdą studenci innych poznańskich uczelni.

Praktycznym sprawdzianem wartości programu SZSP były m. in. miesiące wakacyjne 1974. W tym czasie odbywały się obozy szkoleniowe aktywności SZSP a 1500 poznańskich studentów uczestniczyło w obozach naukowych. Trzy z tych obozów — tzw. obozy kompleksowe, skupiające 300 studentów z różnych uczelni, miały szczególnie charakter — były realizacją akcji „Usługi dla Wielkopolski”. Uczestnicy obozu naukowego w Jezioroku, powiat Turek, przeprowadzali prace badawcze na terenie małego tu powstałego zbiornika retencyjnego. W Koninie badano wpływ

reżyserii i warunki sprzyjały, że praca fizyczna wcale nie była taka ciężka. W czynie społecznym zbudowaliśmy boisko do siatkówki, z którego sami korzystaliśmy w czasie wolnym od pracy. Pierwsze zajęcia na Politechnice zmusiły mnie do innego systemu recepcji wiedzy, sposobu notowania wiadomości, niż w szkole średniej. A co dalej? Zobaczyć my.

Ewa Juszczyk została w lipcu studentką kierunku Technologia i Organizacji Budownictwa na Wydziale Budownictwa Lądowego PP. Mówi: — Trochę bałam się, startując na tę „męską” uczelnię. Dobra atmosfera podczas egzaminów pozwoliła mi na koncentrację i przekazywanie egzaminatorom posiadanej wiedzy. Wiem, że pierwszy rok studiów jest zawsze

najtrudniejszy, będę starała się tak uczyć, aby dać sobie radę z egzaminami.

Mówi Janusz Piątkowski, który ukończył Liceum Muzyczne i zgodnie z własnymi zainteresowaniami zdawał na Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. — Egzaminy były dwuetapowe: w pierwszym zdawałam z harmonii, dyrygowania, a także sprawdziany z emisji głosu i kształcenia słuchu. W drugim etapie odpowiadałam z wiadomości o muzyce i z języka rosyjskiego. Byłam zadowolony z pierwszej części egzaminów; w drugiej — jak mi się wydawało, wypadłem nieco gorzej. Myślę, że dam sobie radę na studiach.

Notował:

TADEUSZ GOLEŃ

Nie zawsze na linii

Gdybym studiowała jeszcze raz

dy, na których profesor czyta fragmenty swojego skryptu, będącego do nabywania w każdej księgarni, skreśliłabym z mojego planu zajęć. Nawet wtedy, gdyby na „nieobowiązkowych” wykładach sprawdzić no obecność (to też sposób na zapewnienie sobie słuchaczy).

Na ćwiczeniach dostawałabym oceny niedostateczne. Nie miałabym bowiem w zeszycie przepisanych „ważnych” artykułów z czasopism, nie wkuwałabym — zgodnie z wymaganiami — niemal na pamięć — „ważnych” partii materiału. W zamian za to starałabym się sama znaleźć problemy i próbować je rozwiązać. Patrząc jednak realnie, problemy te pozostająby prawdopodobnie moimi prywatnymi sprawami, gdyż na ćwiczeniach egzekwuje się to, co z góry wiadomo, że tak musi być. A ja nie traciłabym czasu na przenisywanie gotowych formułek, na usiłowanie za pamiętania — kto, kiedy, gdzie i na której stronie „o tym pisał”. Starałabym się w miarę samodzielnie pracować nad najbardziej interesującymi mnie zagadnieniami.

Naukowcom, których darzę zaufaniem w ramach godzin konsultacji narzucałabym swoje towarzysztwo w celu wyniesienia realnych korzyści, w-bogacąc ich moją umiejętność myślenia i ukierunkowując ich samodzielną pracę.

Egzaminatorów starałabym się zmusić (tutaj już pewnie mierzę siły na zamiary), by rozliczać mnie z umiejętności syntezy wiedzy w drodze samodzielnej go wysiłku, a nie z encyklopedycznych wiadomości. — Panie profesorze — mówiłabym na przykład — nie pamiętam, w którym miesiącu urodził się Wyspiański, ale doszłam do ciekawej interpretacji jednego z jego nieocenionych dramatów. Nie wiem, w którym roku wydrukowano ten wiersz, lecz jego interpretacja przez krytyka N. wydaje mi się nieprzekonywująca. Ja myślę... Nie orientuję się, ile wydało dzieło X, lecz w razie potrzeby potrafię dotrzeć do źródeł.

W ten sposób wycyfuwałabym się z egzaminu — Wielkiej Gry, w którym stawką jest narażenie się co najmniej na nerwice.

Gdybym studiowała jesz-

cze raz... Miałabym przede wszystkim więcej czasu, gdyż gospodarowałabym nim według własnych potrzeb, dzieląc go między studiowanie (a nie „odrabianie lekcji”), pogłębianie zainteresowań nie związanych ze studiami (czyż „dobry” student może sobie dziś na to pozwolić?), szeroko pojętą rozrywkę i sport (ograniczanie wychowania fizycznego na studiach do pierwszych dwóch lat, jest według mnie karygodne), wreszcie — pracę społeczną.

Tej ostatniej właśnie przyznałabym ważne miejsce w moim studenckim życiu. Poznawanie ludzi, stosunków międzyludzkich i umiejętność współżycia w kolektynie, to wartości, których cenę poznaje się później w pracy zawodowej.

Jeśli chodzi o pracę zawodową, to już od pierwszego roku studiów starałabym się o niej myśleć, ukierunkowując swoje „zdobycze umysłowe” tak, by później przydaty się one w życiu. Studiując, chciałabym przygotowywać się do konkretnej pracy zawodowej, by po studiach nie znaleźć się w takiej sytuacji, że tego, co dało mi społeczeństwo przez tyle lat nauki, nie mogę mu zwrócić. Odkrycie absolu, w końcu konieczności podejmującego pracę nie związaną z kierunkiem studiów, że „nauka poszła na marne”, należy chyba do najcięższych doświadczeń w życiu młodego człowieka.

Gdybym studiowała jeszcze raz, wiedziałabym więcej o życiu, miałabym więcej doświadczenia, samokrytycyzmu i odwagi w krytykowaniu innych. Byłoby mi trudniej, gdyż zawsze jest trudniej tym, co wylamują się z ogółu, co powszechnej bierności przeciwstawiają własną inwencję i aktywność. Gdybym jednak wtedy opuszczała uczelnię z dyplomem w ręce (z oceną na pewno nie wyższą od dostatecznej), miałabym poczucie dobrze wykorzystanych pięciu lat studiów, osiągnięcia celu, o którym marzyłam jako maturzystka.

Gdybym studiowała raz jeszcze. I gdyby nie zabrakło mi odwagi.

GRAZYNA SZULAK

UCZELNIE POZNANIA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Rok założenia 1919

Studentów — 16 230

Pracowników naukowo-dydaktycznych: profesorów i docentów: 245

5 wydziałów: ■ filozoficzno-historyczny, ■ filologiczny, ■ biologii i nauki o ziemi, ■ matematyczno-fizyczno-chemiczny, ■ prawa i administracji.

Akademia Ekonomiczna

Rok założenia: 1926, pierwotna nazwa: Wyższa Akademia Handlowa, nazwa obecna od 1 października br.

Studentów: ponad 4 000

Pracowników naukowo-dydaktycznych: 304, w tym 52 profesorów i docentów

2 wydziały: ekonomiki produkcji o kierunkach: informatyka i cybernetyka ekonomiczna, społeczno-ekonomiczna, planowanie i finansowanie gospodarki narodowej, organizacja i zarządzanie, ■ handlowo-towaroznawczy z kierunkami: ekonomika i organizacja obrotu i usług, ekonomika i organizacja handlu zagranicznego towaroznawstwo
Filie: Zielona Góra, Bydgoszcz, Konin

Akademia Medyczna

Rok założenia: 1950

Studentów: 2674

Pracowników naukowo-dydaktycznych: 738, w tym 129 profesorów i docentów

2 wydziały: ■ lekarski z oddziałem stomatologii, ■ farmaceutyczny

Akademia Rolnicza

Rok założenia: 1951

Studentów: 6630

Pracowników naukowo-dydaktycznych: 706, w tym 149 profesorów i docentów

7 wydziałów: ■ rolniczy z oddziałem mechanizacji rolnictwa, ■ zootechniczny, ■ ogrodniczy, melioracji wodnych, ■ technologii drewna z oddziałem chemicznej technologii drewna, ■ leśny, ■ technologii żywności
Międzyuczelniany Instytut Biochemii (skupiający pracowników UAM, AM i AR)

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 sierpnia 1974 roku Wyższa Szkoła Inżynierska w Bydgoszczy przekształcona została w Akademię Techniczno-Rolniczą im. Świądeckich. Do Akademii tej z dniem 1 października br. włączona została bydgoska filia Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Akademia Wychowania Fizycznego

Rok założenia: 1950, poprzednio, od 1919 roku jako kierunek na Uniwersytecie Poznańskim, obecna nazwa od 1973 roku.
Studentów: 542 (łącznie z filią: 957)

Pracowników naukowo-dydaktycznych: 142, w tym 19 profesorów i docentów

2 wydziały: ■ wychowania fizycznego — z kierunkami: trenerskim i rehabilitacji, ■ turystyki i rekreacji (jako jedyny w kraju)
Filia w Gorzowie Wielkopolskim.

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna

Rok założenia: 1920

Studentów: 402

Pracowników naukowo-dydaktycznych: 90

4 wydziały: ■ kompozycji, dyrygentury i teorii muzyki ■ instrumentalny, ■ wokalny, ■ wychowania muzycznego (studia dzienne i zaoczne)

Filia w Szczecinie, o specjalizacji wychowanie muzyczne.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych

Rok założenia: 1919, pierwotna nazwa: Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych.

Studentów: 248

Nauczycieli akademickich: 60

2 wydziały: ■ malarstwa, grafiki i rzeźby, ■ projektowania plastycznego oraz międzywydziałowy zakład psychofizjologii widzenia i technologii.

Politechnika Poznańska

Rok założenia: 1919, pierwotna nazwa: Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn, od 1955 roku — Politechnika Poznańska

Studentów: około 7200

Pracowników naukowo-dydaktycznych: ponad 900, w tym 132 profesorów i docentów

5 wydziałów: ■ budownictwa lądowego, ■ chemiczny, ■ elektryczny, ■ budowy maszyn, ■ maszyn roboczych i pojazdów

Przy uczelni działa ponadto Środowiskowy Ośrodek Informatyki
Punkty konsultacyjne: w Ostrowie i Koninie

ZAKŁAD SAMOCHODÓW ROLNICZYCH

w Poznaniu, ulica Warszawska nr 349

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

na IV kwartał br. oraz na 1975 rok
na dostawę następujących urządzeń:

- myjnie komorowe „Tajfun B” — do mycia części na gorąco — w cenie 27.150,— zł;
- automatyczne myjnie szczotkowe do mycia samochodów osobowych z suszarką — w cenie 376.600,— zł.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela
Dział Zbytu — telefon 700-81, wewnętrzny 35 i 26.

5410-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

w Detalicznym Składzie Materiałów Budowlanych
w Poznaniu, ul. Węglowa 9/11

- ◆ TAPETY ZMYWALNE W RÓŻNYCH KOLORACH
- ◆ KLEJ DO TAPET ZMYWALNYCH
- ◆ PŁYTKI PODŁOGOWE PCW o wym. 30×30 cm
- ◆ WYKŁADZINĘ PODŁOGOWĄ WIELOWARSTWOWĄ z PCW
- ◆ WYKŁADZINĘ PODŁOGOWĄ „GUMOLIT”
- ◆ KAFLE PIECOWE
- ◆ SZKŁO CIĄGNIONE 3 i 4 mm

NOWOŚĆ — mozaikę szklaną o wym. 2×2 cm naklejaną
na arkuszach papieru.

MOZAIKĘ SZKLANĄ OFERUJEMY W ZAMIAN
ZA PŁYTKI OKŁADZINOWE DO SCIAN.

6469-K1

Uniwersytet Robotniczy ZMS
w POZNANIU

OGLASZA ZAPISY na

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

dla początkujących i zaawansowanych

angielskiego, francuskiego,
niemieckiego i rosyjskiego.

Informacji udziela Sekretariat UR ZMS
od godz. 15—18 (oprócz sobót), Poznań,
ul. Nowowiejskiego 29 — telefon 519-97.
UR ZMS organizuje poza tym kursy przy-
gotowawcze na wyższe uczelnie, do szkół
średnich ogólnokształcących i zawodo-
wych, eksternistyczne z zakresu ZSZ róż-
nych specjalności, radiowe i telewizyjne.

6149-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wew-
nętrznego w Poznaniu, ul. Towarowa 13a —
zatrudni zaraz:

- rewidenta inwentaryzatora,
- palacza c.o. z uprawnieniami do obsługi
kotłów niskiego ciśnienia.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale
Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Towarowa
13a, tel. 332-086. 6596-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w
Gostyniu, ul. Graniczna 3 — przyjmie natych-
miast:

- pracownika umysłowego do działu zaopa-
trzenia,
- pracownika umysłowego do komórki
służb pracowniczych.

Wymagane średnie wykształcenie oraz odpo-
wiednia praktyka w danej specjalności.

Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu. 2459-K2

P. P. „Polmozyt” w Poznaniu, ul. Gorysława 9
— zatrudni zaraz pracowników dla Stacji Ob-
sługi w Poznaniu przy ul. Tatrzańskiej 1/5:

- blacharzy samochodowych,
- mechaników samochodowych,
- lakierników samochodowych,
- elektromonterów,
- ślusarzy maszynowych,
- magazynierów (w magazynach części sa-
mochodowych).

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale
pracowniczym przy ul. Gorysława 9 lub Ta-
trzańskiej 1/5. 6459-K1

PME i UP Energomontaż — Zachód. Kierow-
nictwo Zespołu Budów „Poznań”, Poznań, ul.
Panny Marii 2 — zatrudni pracowników z wy-
kształceniem wyższym, średnim lub zawodo-
wym na następujące stanowiska:

- gl. inżyniera, na stanowisko z-cy kierow-
nika Zespołu Budów,
- inżynierów i techników, na stanowiska
kierowników budów i obiektów,
- prac. fizycznych do przeładunków,
- spawaczy elektrycznych i gazowych kon-
strukcji stalowych,
- monterów konstrukcji stalowych kotłów
i urządzeń elektrownianych,
- mechaników sprzętu,
- operatorów sprzętu.

Dla pracowników zamieszkujących przedsię-
biorstwo zapewnia mieszkania w kwaterach
prywatnych, nieodpłatnie i ponosi koszt doja-
zdów do pracy wg obowiązujących przepisów.

Dla wyróżniających się pracowników niewy-
kwalifikowanych, istnieje możliwość zdobycia
zawodu spawacza podstawowego, spawacza
z uprawnieniami montera konstrukcji stalo-
wych, kotłowych, rurociągów i urządzeń elek-
trownianych oraz uprawnień operatorskich.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym
pracy w budownictwie.

Zgłoszenia w Kierownictwie Zespołu Budów,
Poznań, ul. Panny Marii 2, tel. 529-88, 529-88.
6012-K1



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPERTURY WEWNĘTRZNEJ

Oddział w Poznaniu

POLECA

TKANINY FUTERKOWE

produkcji francuskiej, belgijskiej,
angielskiej i RFN.

DO NABYCIA W PLACÓWKACH PROWA-
DZĄCYCH SPRZEDAŻ TOWARÓW EKSPOR-
TU WEWNĘTRZNEGO W POZNANIU.

— ul. Mielżyńskiego 14 (PDT, VIII p.)

— ul. Garbary 38 (WPTO)

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony
towarowe Banku PKO SA.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

6526-K1



Praca ● Nauka

Slusarz mistrz, spawacz
elektryczny poszukuje pra-
cy po godz. 14. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40846g.

Młode małżeństwo przy-
jmuje dozorstwo z obsługa
c.o. warunek mieszkanie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 40789g.

Tańców towarzyskich —
wycucha Adela Szczurkó-
wna, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony PeKaO, tel.
462-65 od godz. 17. 40540g

Kupię męski płaszcz skó-
rzany lekki. Figura śred-
nia. Alfons, Umińskiego
7a m. 30. 40740g

Bony PeKaO kupię. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 40720g.

Wózki dziecięce spacero-
we, głębokie — poleca Le-
śniński, Żydowska 33.
42147g

Sprzedam trzy nowe ma-
szyny do szycia Łucznik,
przemysłowe ze stołami.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 42196g.

Wózek inwalidzki marki
Velorex trójkolowy, w do-
brym stanie, sprzedam.
Wiadomość: Michał Skwe-
res, Gnieźno, Podlesna 3.
1002p

Sprzedam nowe futro —
piłnowce grube, roz-
miar 46/48. Tel. 333-634
od 13. 38224g

● Nieruchomości

Gospodarstwo 10 ha sprze-
dam, budynki murowane,
w dobrym stanie, łąka
przy zagrodzie. Ziemię
50, 64-010 poczta Krzywiń,
pow. Leszno, woj. poznań-
skie. 1022p

Domek piętrowy sprze-
dam razem z domem dwu
piętrowym. Lewicki, Gnie-
zno, Roosevelta 76. 1024p

Sprzedam dom, ogród za-
drzewiony potrzebne mie-
szkanie. Poznań — Anto-
ninek, ul. Ziemiowita 45.
40630g

Kupię parcelę na Solaczu
lub Winogradach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40609g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 7,5 ha 15 km, od Po-
znania dobra komunika-
cja. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40604g.

Osiedle w Warszawie
1/4 domu bliźniacze 3
pokoje, kuchnia, łazienka,
ogród tawo sprzedam. Wa-
runek mieszkanie zastę-
pcze. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40609g.

Sprzedam 1,18 ha ziemi
Kicinie. Adres wskaże
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 40673g.

Sprzedam działkę budowl-
aną 480 m² w Baranowie
nad jeziorem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
40671g.

Gospodarstwo około 20 ha
przejmę za dożywocie.
Dam bardzo dobre warun-
ki. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40677g.

Kupię działkę budowl-
aną w Poznaniu najche-
tniej w okolicy Włodkowi-
ca — Ostroga. Cena obo-
jętna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40685g.

Zguby ● Różne

Zgubiono dowód rejestra-
cyjny nr PX 14-59 SHL
175, na nazwisko Wiktor
Kostrzewski, Januszewice,
1026p

Warsztat stolarski 130 m²
z telefonem, c.o. pełnym
wyposażeniem z materia-
łem lub bez oddam w
dzierżawę lub na inne ce-
le. Poznań Winogrady. Za
grodnicza 17. 40686g

● Matrymonialne

Panna lat 25, z zawodem,
inteligentna, przystojna,
gospodarna — pozna pana
o podobnych walorach,
do lat 25, z mieszkaniem,
cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 40520p.

Wdowiec lat 51, niewido-
my, masażysta z Połczy-
na-Zdroju, mający za u-
trzymanie syna lat 12, do-
brze sytuowany — pozna
pannę lub wdowę bezdzie-
tną, ceniącą przyjaźń, do-
broć i kulturę współżycia.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 40500g.

Blondynka lat 43 rozwie-
dziona materialnie nieza-
leżna, pozna solidnego pa-
na do lat 50. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40512g.

Kawaler lat 31, sytuowa-
ny posiadający zawód po-
zna sympatyczną pannę z
mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40519g.

Niezależny z mieszkaniem,
wykształceniem średnim,
pozna panią do lat 50, w
celu matrymonialnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 1021p.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w BUKU, ulica Szewska nr 5

SPRZEDA przedsiębiorstw państwowym i spółdzielczym

- SZYNY KOLEJOWE typu 8 a, szt. 40 a 30 mb.
- ROZJAZD PRAWY typu 8 a szt. 2
- ROZJAZD LEWY typu 8 a szt. 2
- ROZJAZD KRZYŻOWY typu 8 a szt. 1
- PODKLADY pod szyny normalnotorowe — szt. 1680
- PODROZJEZDNICE do rozjazdów krzyżowych lewych
i prawych.

Warunki kupna do omówienia z Zarządem Spółdzielni,
ulica Szewska nr 5. 2034-K2

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SURMET”

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 1 października 1974 roku wprowadziła

SPRZEDAŻ ŻELASTWA UŻYTKOWEGO

dla ludności i zakładów rzemieślniczych
oraz skup złomu żeliwa, stali, metali
kolorowych, makulatury i zużytków (szmat)
codziennie w godz. od 7—17, w soboty do 13.

ADRESY:

- Drużynowa 3 — telefon 653-43 — pełny asortyment
- Graniczna 12a — telefon 606-27 — pełny asortyment
- Górnica 58 — pełny asortyment
- Junikowska 41 — telefon 673-648 — pełny asortyment
- Kościuski 29 — telefon 549-58 — pełny asortyment
- Staroleśka 47 — telefon 731-14 — pełny asortyment
- Garbary - Dworzec Tow. — telefon 563-02 — tylko złom i metale kolorowe
- Robocza 10 — telefon 332-704 — tylko złom i metale kolorowe
- Warszawska 365 — telefon 707-23 — tylko złom i metale kolorowe
- Czajcza 2a — tylko makulaturę i zużytki
- Kórnicka 37a — tylko opakowania szklane

UWAGA!

Po makulaturę i zużytki w ilości przekraczającej 200 kg,
na żądanie telefoniczne Spółdzielnia wysyła do klienta
samochód — telefon 653-43. 6437-K1

Poznańskie Zakłady Odzieży Sportowej
Przemysłu Terenowego — Poznań
ulica Inżynierska nr 10

UPŁYNNIA

CZĘŚCI ZAMIENNE DO MASZYN SZYJĄCYCH

TYPY:

- ◆ DZIURKARKA — „DÜRKOPP” kl. 555 i 565
- ◆ GUZIKARKA — „K. G. V.” kl. 525 oraz „DÜRKOPP”
kl. 560
- ◆ 2-IGŁOWE — „ALTENBURG” kl. 305/314
(płaskie i słupkowe)
- ◆ 2-IGŁOWE — „MINERWA” kl. 1181 (płaskie)

Zamówienia prosimy składać pod adresem j/w w Dziale
Głównego Mechanika.

GWARANTUJEMY NATYCHMIASTOWĄ REALIZACJĘ.

5827-K1

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE W POZNANIU

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE ZOSTAJE ZMIENIONY JEDNORAZOWO DZIEŃ BEZMIĘSNY

ze środy (9. X 74 r.) — na poniedziałek (7. X 74 r.)
W związku z tym w środę, dnia 9. X 74 r.
prowadzona będzie sprzedaż mięsa
i przetworów we wszystkich sklepach
mięsnych i ogólnospożywczych

6599-K1



Samochód „SYRENA 105”.
PREMIĘ i wysoka wygrana
w jutrzejszym po-
dwojnym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”

6635-K1

Praca • Nauka

Mężczyźni, kobiety, przy-
mie gospodarstwo rolne.
Zgłoszenia: Stary Rynek
92 m. 2. 42234g

Ucznia zdolnego w rysun-
kach, przyjmie w naukę.
Zakład Witraży. Samuela
Engla 30. 41942g

Przyjmie pomoc do sied-
miomiesięcznego dziecka
Zgłoszenia tel. 672-888 w
godz. 16-20. 40863g

Małżeństwo przyjmie do-
zorstwo. Warunek miesz-
kanie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 40890g.

Kupno • Sprzedaż

Kupie lekką przyczepę
motocyklową. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 41674g.

Lampy, żyrandole, klosze
do lamp oraz szyny do
nien. w dużym wyborze
poleca Pawilon, ul. War-
szawska, narożnik Mię-
sna, 40375g

Okazyjnie, tanio — sprze-
dam pianino marki „Duy-
sen” — niemieckie. Tele-
fon 592-98, od 7-15. 43077g

Futro męskie, sprzedam.
Fabryczna 2a m. 4. 42358g

Sprzedam maszynę dzie-
warską nową „Veritas”.
dwupłytkowa z licznikiem.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 42887g

Samochody

Sprzedam Warszawę 324.
w bardzo dobrym stanie.
Kazimierz Szalibier, Osie-
dle Piastowskie 110 m. 31
po godz. 16. 43281g

Lokale

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze, z telefonem M-2,
i pstr. w centrum Wrocław-
wia — na większe w Po-
znaniu. Informacje: Po-
znań, tel. 561-82. 41438g

Dziennikarz z żoną (bez-
dzietni), poszukuje poko-
ju lub M-2. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
43079g.

Studentka poszukuje sa-
modzielnego pokoju. Mo-
że udzielać korepetycji.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 41687g.

Zamienie mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
(piec). Dębica — na dwa
mieszkania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
41709gpr.

Bydgoszcz — pokój z ku-
chnią — zamienie na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 42062g.

Mieszkanie dwupokojowe,
samodzielne, nowe budow-
nictwo (Grunwaldzka) zame-
nie na 2 oddzielne mie-
szkania M-3 i M-2 lub
M-1. Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 40920g

Nieruchomości

Poznań, pięknie sprze-
dam kilka willi wolnosto-
jowych, zaraz do objęcia.
Na peryferiach kilkanaście
domów komfortowych
z ogrodami. Duży wybór
w obiektach ośrodków
rolnych ze szklarniami,
sądniami oraz dużymi par-
celami pod zabudowę domów le-
dno i dwurodzinnych.
Zgłoszenia poważnych re-
fektantów, przyjmuję A.
damski, Poznań. Matejki
33a. 43013g

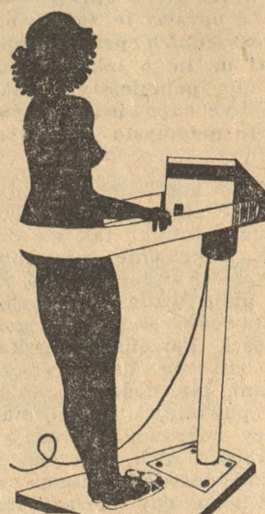
Kupie lub wydzierżawię
gospodarstwo 2-5 ha w
promieniu do 40 km od
Poznania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla 40892g.

Zguby • Różne
Znaleziono psa pincherka
sukczkę, na ul. Fredry. He-
lena Nowicka, Poznań, ul.
Dzierżyńskiego 23 m. 4.
43173g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 740-87. 38291g

Przystąpię do spółki w
branży pamiatkarsko-uro-
minkowej. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
40873g.

UWAGA! MIESZKAŃCY RATAJ I OKOLIC!



Zapraszamy do nowo otwartego
Zakładu Fryzjersko - Kosmetycznego nr 55
na Osiedlu Jagiellońskim — Pawilon 52/53

który prowadzi usługi w zakresie
FRYZJERSTWA DAMSKIEGO, MĘSKIEGO
KOSMETYKI, MANICURE I PEDICURE

Zakład zatrudnia personel o wysokich kwalifikacjach zawo-
dowych oraz jest wyposażony w nowoczesną aparaturę do
masaży — typu Redor, aparat do nawilżania twarzy — Ozo-
electronic i inne.

ZAKŁAD JEST CZYNNY OD GODZINY 7-22

Przyjdź, skorzystaj, przekonaj się,
a napewno będziesz zadowolona (ny).

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna
w Poznaniu, ul. Garbary 64

6218-K1

Przetarg

Akademia Rolnicza, Rolniczy Zakład Doświad-
czalny Ogrody — Baranowo w Poznaniu, ulica
Dąbrowskiego 169/171 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie robót reelektryfikacyjnych Zakładu
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 169/171

— ułożenie kabla głównego ca 750 mb,
— wykonanie rozdzielni głównej,
— wykonanie oświetlenia szklarni - mnożarki.

Podstawowe materiały dostarczy inwestor —
pozostałe wykonawca.

Bliższe informacje jak również kosztorys
szczegółowy i dokumentację do wglądu otrzy-
mać można w Biurze RZD Poznań, ul. Dąbrow-
skiego 169/171, tel. 458-43.

Termin wykonania robót ustala się na 30 li-
stopada 1974 r.

Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i pry-
watne.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach
składać należy w terminie 10 dni od daty uka-
zania się ogłoszenia, pod w/w adresem.

Komisijne rozpatrzenie ofert nastąpi w 11
dniu od daty ukazania się ogłoszenia.

Rolniczy Zakład Doświadczalny zastrzega so-
bie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie
przetargu bez podania przyczyny. 6576-K1

Dnia 30 września 1974 r. odszedł z nasze-
go grona nasz drogi, serdeczny kolega

mgr inż. LUDWIK GIERDAŁSKI
gł. specj. d/s kotłowych

Żal nasz po Nim niech będzie dla Ro-
dziny wyrazem szczerego współczucia.

Wspomnienie o Nim pozostanie zawsze
z nami.

KOLEDZY
z Okręgowego Dozoru Technicznego
w Poznaniu.

43005g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 2 października 1974 r. odeszła od nas
na zawsze, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najdroższa matka, teściowa, babcia
i prababcia, przeżywszy lat 80

JADWIGA DUDZIAK
z domu GIERA

Odprowadzenie zwłok nastąpi dnia 5 bm.
o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyńce.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Głogowska 43. 43258g

Dnia 2 października 1974 roku zmarła

mgr farm. IRENA BARTOL
zastępca kierownika Apteki nr 11
w Poznaniu

W Zmarłej straciłszy szlachetnego czło-
wieka, sumiennego i cenionego pracow-
nika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Rada Zakładowa — Dyrekcja
Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego
i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
5. X br. o godz. 13.25 na cmentarzu na Ju-
nikowie. 6737-K1

Dnia 3 października 1974 roku zmarł

JÓZEFAT BORUCKI

były, długoletni kierownik
Szkoły dla Pracujących nr 3 w Poznaniu,
odznaczony Sztandarem Pracy II klasy,
Brazowym Krzyżem Zasługi, Wielkopolskim
Krzyżem Powstańcy i innymi od-
znaczeniami regionalnymi.

Odszedł wybitny pedagog, serdeczny ko-
lega, przyjaciel i wychowawca kilku pokole-
ni młodzieży, człowiek wielkiego serca
i prawego charakteru.

Żegnamy Go z żalem, a pamięć o Nim
zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikow-
skim.

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie,
personel admin. - techn., absolwenci
i uczniowie
Szkoły dla Pracujących nr 3 w Poznaniu.

43357g

Dnia 2 października 1974 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najdroższa
mama, teściowa, babcia i prababcia, prze-
żywszy lat 83, śp.

LEOKADIA PIETRZYKOWSKA
z domu BĄCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
5 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej
w Mosinie.

W smutku pogrążona
rodzina

Mosina, pow. Poznań. 43300g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w
dniu 2. X 1974 r. zmarł długoletni, zasłużo-
ny pracownik służby zdrowia

dr BRONISŁAW KWAPISIEWICZ
lekarz medycyny — chirurg

człowiek o wielkim sercu, szczególnie za-
służony dla Społecznej Służby Zdrowia,
oddany swej pracy zawodowej.

W Zmarłym Służba Zdrowia Dzielnicy
Stare Miasto straciła dobrego, ofiarnego
kolegę i pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają w imieniu pracow-
ników

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej
Poznań - Stare Miasto.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5. X 1974 r.
o godz. 14 na cmentarzu komunalnym —
Miłostowo. 6735-K1

Dnia 28 września 1974 r. zginął śmiercią
tragiczną

ADAM SZYMAŃSKI

długoletni pracownik naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. X 1974 r.
o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Samorząd Robotniczy — Dyrekcja
i współpracownicy
Zakładu Energetycznego Poznań - Miasto.

6734-K1

Dnia 1 października 1974 r. zmarł nasz
długoletni pracownik

CZESŁAW DUREK

W Zmarłym straciłszy pracowitego, ce-
nionego pracownika i dobrego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głą-
bokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa
i współpracownicy
Hodowli Buraka Cukrowego
Oddział Poznań.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 października
1974 r. o godz. 14.30 na cmentarzu w
Swarzędzu. 6678-K1

UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY!

Dotyczy Decyzji 78/74 Prezydium Rządu.

Centrala Obrotu Maszynami
i Surowcami „BOMiS” w Poznaniu,
nr kodu 60-693, ul. Skoczowska 19

INFORMUJE, że PROWADZI

„BANK INFORMACJI”

o posiadanych zapasach surowców,
materiałów, maszyn i urządzeń —
czynny codziennie w godz. od 7 do 15.

Udzielamy również informacji telefonicz-
nych pod nr 734-41, 734-42,
wewn. 81, 83, 86, 67.

6665-K1

W dniu 5 sierpnia 1974 r.
roku, wsiadając do auto-
busu nr 67 przy ul. Wil-
czak, między godz. 14.15
— 14.30, uległ wypadkowi
w. Świadców proszę o
telefoniczne, względnie o-
sobiste skontaktowanie
się pod adresem: Osiedle
Wielkiego Października 3
m. 31, lub tel. 610-12.
43054g

Kożuchy — futra, farbu-
je, czyści mechanicznie,
solidnie. Gromadzka 14 —
Winogrody. 38400g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo” 61-707 Po-
znań. Libelta 29 — poleca
swoje usługi w kojarze-
niu małżeństw. Czynne
godz. 15-19. 42731g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 3 października 1974 r. zasnął w
Bogu przeżywszy lat 79 mój najdroższy
mał, nasz ukochany ojciec, teść i dzia-
dziuś, śp.

WACŁAW MROWIŃSKI

mistrz piekarski,
powstańca wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańcy oraz Krzyżem Kawalerskim Or-
deru Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 6 bm.
o godz. 15 na cmentarzu parafialnym na
Winiarach.

W smutku pogrążona
rodzina

43267g

† W dniu 2 października 1974 r. odeszła
od nas droga, nieodżałowanej pamięci
koleżanka

mgr farm. IRENA BARTOL

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o go-
dzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Najszersze wyrazy współczucia Ro-
dzinie składają

koleżanki i kolega
z Apteki nr 11 w Poznaniu.

43266g

† Dnia 4 października 1974 r. zmarła po
długich i ciężkich cierpieniach nasza
ukochana siostra, szwagierka, ciocia i ku-
zynka

MARTA PATELSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Szamarzewskiego 30 m. 2,
Wągrowiec. 43294g

† Zmarł, śp.

JÓZEF WOJTECKI

powstańca wielkopolski,

nasz drogi brat, szwagier i wujek.

Ostatnie pożegnanie drogiego Zmarłego,
odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12 w Szcze-
cinie,

o czym zawiadamia strapiiony
brat z rodziną

Szczecin, ul. Tetmajera 2a,
Poznań. 43272g

S. + p.
ks. dr CZESŁAW FALKIEWICZ
C. R.

były proboszcz parafii Zmartwychwstania
Pańskiego w Poznaniu, na Wildzie, były
prowincjał i asystent generalny Zgroma-
dzenia Księży Zmartwychwstańców, wię-
zień obozów hitlerowskich,

zmarł w Wiedniu, 30 września 1974 r. w
71 roku życia i 45 kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w
Wiedniu, w dniu 8 października br. o go-
dzinie 14. Msza św. za spókoj Jego duszy
zostanie odprawiona 7 października br.
w kościele Księży Zmartwychwstańców w
Poznaniu przy ul. Dąbrowskiej 4, o godzinie
18.30.

Księża Zmartwychwstańcy
43289g

KOLEDZE

ZBIGNIEWOWI KAJI

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu **MATKI**
składają

współpracownicy

Oddziału Wojewódzkiego
Krajowej Agencji Wydawniczej
w Poznaniu. 6736-K1

KOLEDZE

LEONOWI PRZEWOŹNEMU

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu śmierci **ZONY**
składają

Rada Zakładowa, POP, Zarząd
i współpracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „JEŻYCE”
w Poznaniu. 6724-K1

KOLEDZE

ANDRZEJOWI CHALUPCZAKOWI

WYRAZY
SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu **OJCA**
składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa,
koleżanki i koledzy
Przemysłowego Instytutu
Maszyn Rolniczych w Poznaniu.

6733-K1

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 16 przedst. zamkn. Koncert Galowy „Pod Pegazem 74”.

MUZYCZNY — przedst. zamkn. POLSKI — g. 19 „Ocaleni” NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.

LALKI I AKTORA (Scena Marcinke) — g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE

SRODA: „Motyle są wolne”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika; nieczynne. Notec: „Kiedy legendy umierają”. CZARNKÓW: „Niebieskie jak Morze Czarne”. GNEZNO Lech: „Potop”; Polonia: „Potop”. JAROCIN: „Zaproszenie”; Oaza: „Rzym”; Stylowe: „Piosenka z lawerny”. KĘPNO: „Doktor Popaul”. KŁODAWA: „Po drugiej stronie słońca”. KOŁO: „Janosik” i „Palec Boży”. KONIN Centrum: „Paryż nie istnieje”; „Cyryl stracony”; „Na białym koniu”. Stara panna”: Górniki: „Wesoły roman”. KOSCIAN: „Echa dawno minionych dni”. KROTOSZYN: „Układ” i „Helga”. KRZYŻ: „Sybiraczka”. KÓRNIK: „Ma Masters”. LESZNO: „Zapis zbrodni”. MIEDZYCHÓD: „Mania wielkości”. NOWY TOMYSL: „Węgorz za 300 milionów”. OBORNIKI: „Wynajęty człowiek” i „Przygody Robinsona Krusze”. OSTROW ROKA: „Potop”; Słońce: „Potop”. OSTRESZÓW: „Zazdrość i medycyna”. PILA Iskra: „Wiosna panie słońce”; Koral: „Rodeo”; Sokół: „Ned Kelly”. PLESZEW Hel: „Heca”. RAWICZ: „Chłopi”. ROGOŹNO: „El Dorado”. RYCHTAŁ: „Pechowy żołnierz”. SŁUPCA: „Znakomity piatek”. SREM Klubowe: „Haiti — wyspa przeklęta”; Słonko: „Wspomnienia generała”. SRODA: „Tak tu cicho o zmierzchu”. SZAMOTUŁY: „Nie będę cię kochać”. TRZCIANKA: „Ciemna rzeka”. TUREK: „Potop”. WĄGROWIEC: „Francuski łącznik”. WRZEŚNIA: „Nie ma mocnych”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-17 „Windsor — miasteczko zamków”.

CYRK

BUDAPEST (ul. Mostowa) — g. 19, sob. i niedz. g. 15 i 19

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Takt i minut: 8.05 U trzyciół: 8.10 Mel. naszych przelotów: 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy: 9.05 Dł. kl. III i IV (wyc. muzyczne): „Dziękuję ci, mamo”: 9.20 Moskwa z melodii i piosenki: 9.45 Gra Trio Adama Makowicza: 10.08 Tańce z polskich oner: 10.30 „Sklepienie niebieskie” fragm. 10 (ostatni) pow. J. Ozi-Michalskiego: 10.40 „Folk po polsku”: 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej: 11.18 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Co słychać w świecie: 11.30 Nasi ulubieni: 12.25 „Film bez wizi”: „Polowanie na muchy” A. Korzyńskiego: 12.40 Kone. żywych: 13 „Góralskie nuty góralskie śpiewanie”: 13.30 Reo z 7-mi stolic: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Polska piosenka: 14.50-15.40 Sport to zdrowie: 14.35 Polska piosenka lat 70-tych: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Muzyka i poezja: 16.10 Propozycje do Radiowej Listy Przebojów: 16.30 Podróż muzyczna po kraju — reportaż z VI Międzyn. Festiwalu Zespolów Pieśni i Tańca w Zielonej Górze: 17 Radiokurier — magazyn: 18 Muzyka i Aktualn.: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Non stop przeboje: 19.15 „Z teki kompozytorskiej Dżiżi Gillespiego”: 19.45 Z kieszonki gitarzysty: 20 Podwieczorek przy mikrofonie: 21.43 Z nagrań zespołu „Remisek”: 22.15 Piosenki z „balladą w tle”: 22.30 Sobotnia dyskoteka: 23.05 Korespondencja z zagranicą: 23.10 d. e. sobotniej dyskoteki: 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej: 0.10 Program nocny Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl: 8.35 „Polacy w Armii Washingtona”: 8.55 Muzyka smutnych i radosnych: 9.05 Chłopcy: 9.20 Bezpieczeństwo na jeźdni: 9.30 Złoty wiek: 9.40 L. van Beethoven: Koncert symfoniczny G-dur op. 59 nr 3: 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Moje straszenie”: 10.50 E. Elgar: Sereada e-moll op. 20 na ork. smyczkową: 11 Dla szkół średnich (wyc. awiatelskie): Cykl: „Wielki wyścig”: 11.20 Jazz: 11.35 Rodzina i dzieci: 11.40 Od Tatr do Bałtyku — mel. z Pomorza: 12.05 „Sawuskin, który nikomu nie wierzył” — opow.: 12.30 Czas dobrych wspomnień: 13 Dla IV i V licea (zajęcia fakultatywne grupy matematyczno-fizyczne): „Młoda nauka o gwiazdach”: 13.20 Jazz: 13.30 „Rekawicki pana Mieczysława”: 13.55 Mini przegląd fol-

Konieczna staranna agrotechnika

Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie w uprawie buraka cukrowego. Świadczy to o maso wości uprawy tej rośliny na naszych polach, ale zarazem o powszechnych problemach agrotechnicznych rolników. Chodzi m. in. o taką mechanizację siewu, pielęgnacji i zbioru, aby pomniejszyć nakłady robocizny. Ta mechanizacja musi być odpowiednio zsynchronizowana z organizacją dostaw do przemysłu przetwórczego.

Właśnie w tym roku na większą skalę wchodzi na pola buraczane kombajny firmy francuskiej Matrot, które w wielkopolskich PGR mają wykopać 100 procent buraków. Zeszłoroczne próby zostały przyjęte z umiarkowaną entuzjazmem, gdyż już wówczas zauważono pewne mankamenty tego rodzaju zbroju buraków. Wynikały one z określonych warunków. Wysooko wydajny kombajn sześcioredowy wymaga odpowiednio przygotowanej plantacji. Musi być zachowany przewidziany warunkami technicznymi rozstaw rzędów, trzeba też wiedzieć z której strony zaczynać wyorywanie buraków, aby nie uszkadzać ich zbyt w trakcie roboty. Tymczasem okazuje się, że obsługa kombajnowa nie zawsze jest odpowiednio przeszkolona, aby dokładnie orientować się w nuan-sach technicznych. Z biegiem czasu nabędzie praktyki, lecz dzieje się to teraz zbyt wielkim kosztem — strat cennego surowca.



Kombajn 6-rzędowy „Matrot” w czasie pracy. Na zdjęciu lewym ładowacz buraków cukrowych, na prawym wyorywacz.

Krajoznawcza zagroda zaprasza

W Radolinku nad Notecią — miejscowości leżącej w połowie drogi między Czarnkowie a Trzcianką — stoją domy gliniane, licowane pięknie kamieniami polnymi, pozostałości po sprowadzonych tu w XIX wieku kolonistach holenderskich. W jednej z tych malowniczych chałup powstała izba pamiątek i jednocześnie wystawa figurki znanych polskich postaci historycznych wykonanych przez rzeźbiarza amatora, Bogdana Sikorę z Czarnkowa. Młodzieżowa Izba Krajoznawcza w Radolinku posiada również sporo świadectw tury stycznej atrakcyjności regionu nad noteckiego.

Opiekunowie zagrody, państwo Zofia i Józef Siwkowie oraz jej go spodarz Czesław Białas, zapraszają wszystkich turystów w swoje gościnne progi — zwłaszcza uczestników przebiegającego dzisiaj przez Ziemię Czarnkowską XXIII Rajdu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (tt)

klorystyczny — Egipt: 14.15 Wieści, lepiej, taniej: 14.15 „Ostry dyżur” rep.: 14.35 P. Czajkowski: Fantazja na ork. „Francesca da Rimini”: 15.40 Nasze ludowe rytmy: 15.50 „Oś w gardle” wiersze Z. Kosiorowskiego: 16.00 Czysta — magazyn wojskowy Studia Młodych: 17.25 Chwila muzyki: 17.40 Komentarz aktualny dr. W. Waleczaka: 17.50 Radioregion: 18.05 Grajaca szafa: 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy: 19.30 Jazz: 19.15 Język francuski: 19.30 Matyskiewicz: 20 Lidia Giechowska gra Karnawał op. 9 Roberta Schumanna: 20.30 Notatnik kulturalny: 20.40 Jan Sibelius: Pomiędzy symfoniczną „Tapiolą”: 21 Przegląd filmowy „Kamera”: 21.15 Z muzyki XX-wieku 2 Mouvement symphonique Artura Honegera w nagraniu Nowojorskiej Orkiestry Filharmonicznej: 21.55 Z albumu kolekcjonera muzyki: 22.30 Radioregion nr 132: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 Sonaty Domenico Scarlatti’ego gra włoski klawesynista Luciano Scialoja: 23.57 Jazz.

WIADOMOŚCI: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 15.30. 21.30. 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zagarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Z kompozytorskiej teki Andrzeja Zielińskiego: 9 „Czwartki pani Julii” — II odc.: 9.10 W. A. Mozart — Trio G-dur na fortepiano, skrzynce i wiolonczeli KV 564: 9.30 Nasz rok 74-ty: 9.45 Interradio — magazyn muzyczny: 10.15 „Ruchome kamienie” — gra i śpiewa Zespół Traffic: 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn: 11.40 „Kronika wypadków miłosnych” — 13 odc.: 11.50 W życiu country: 12.25 Za kierownicą: 13 Na krakowskiej antenie: 13.10 Piosenki z różnych obrotów: 13.30 60 min. na godzinę: 16.30 Słowa dla ciebie: 16.45 Nasz rok

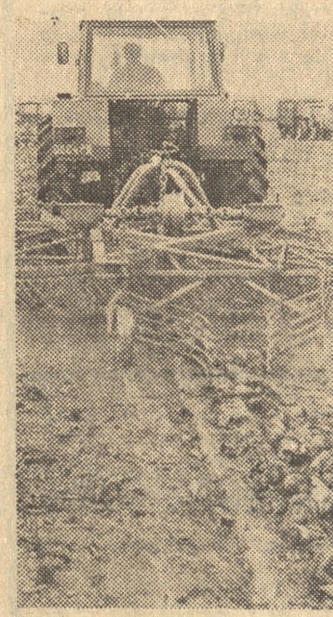
krowego. Dla porównania oglądaliśmy buraki cukrowe przywożone przez indywidualnych plantatorów z powiatu gostyńskiego. Były znakomicie wyrosnięte, czyste, równe. Z takiego surowca można osiągnąć dużą wydajność cukru.

Do tego ideału też mogą zbliżyć się państwowe gospodarstwa rolne, nawet przy chronicznym braku ludzi do pracy. Kombajn to dobra rzecz, lecz nie zastąpi całkowicie człowieka, który musi kierować racjonalnie posiadanym sprzętem mechanicznym i wykorzystywać należycie jego możliwości. W niektórych kombinatach PGR jak np. w Marnieckich radzą sobie nieźle z kombajnami Matrot i mniej jest narzekania na jakość surowca. Z takich PGR trzeba brać przykład. Od kombajnów nie ma odwrotu, jeśli chcemy utrzymać i powiększyć areał buraków cukrowych, lecz muszą być spełnione przy ich wykorzystywaniu omówione wyżej warunki.

MARIA POLCYNOWA

Kombajn 6-rzędowy „Matrot” w czasie pracy. Na zdjęciu lewym ładowacz buraków cukrowych, na prawym wyorywacz.

Fot. (2) — K. Przychodzki



Kulejące rowery

Brak części zamiennych do rowerów stanowi nie lada problem dla setek posiadaczy tych pojazdów w Pile. Na miejsce zlikwidowanego działu części rowerowych w sklepie z artykułami metalowymi przy ul. Bohaterów Stalingradu dotychczas utworzono placówki specjalistyczne z tymi akcesoriami, choć takowa była zapowiadana. (cez)

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach: 8.25 „Zawsze w niedzielę”: felieton: 8.35 Radioregion: 10 Wielkopolska Niedziela: 12.05 Pozn. konc. żywych: 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka: 13 Poranek symboliczny z nagrań Orkiestry PR i TV p.d. K. Missony: 14 Zgadnij zagadkę: 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Poczęstki zapałkami”: 16.15 Z kieszonki gitarzysty: 16.30 Konc. choroński z nagrań J. Lhevinne: 16.55 Uwertura do opery „Così fan tutte”: 17.01 Poznaj prawdziwe poznane — rep.: 17.20 K. Szymanowski: IV Symf. op. 60 i 2 mazurki z op. 50: 18.35 Felieton aktualny: 18.45 Kabareciak reklamowy: 19 Teatr PR „Wesele u drob nomieszczan”: 19.50 Ork. smyczkowa: 20 Triplex — Warszawa, Berlin — Praga: 22.35 Pozn. wiadom. sport.: 22.45 Panasik: 23.15 Jazz: 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10.30. 12.05. 15. 17. 19.30. 20.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki: 8.35 Po jednej piosence: 8.50 Przegląd muzyczny tygodnia: 9.05 Fala 74: 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy: 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Teatr w Dolinie Muminków”: 11 Antena 5-ciu stolic: 12.10 Public. miedzyzn.: 12.15 Kwadrans z zespołem Berend: 12.30 Przeboje mistrzów: 13 Jedziemy, idziemy szerokim gościem: 14 Recital z pauzą — Lucja Prus: 14.20 Recital z pauzą — Lucja Prus: 14.30 W Jezioranach: 15 Kone. żywych: 16.05 „Człowiek stamtąd” — słuch.: 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych: 18.05 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa: 18.53 Dobranocka: 19.15 Przy muzyce o sporcie: 20 Dyskusja na tematy miedzyzn.: 20.15 Bach po japońsku: 20.40 Spotkanie z pisarzem Teodorem Parnickim: 21 Jan Ptaszyn-Wróblewski — przedstawia...: 21.30 Jarmark cudów: 22.30 Rewia piosenek: 23.05 Ogólnop. wiadom.

WIADOMOŚCI: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.30. 18.30. 22.15. 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny: 8.35 Niedzielne rytmy: 9 „Czwartki pani Julii” — 12 odc.: 9.10 Słagiery bez słów: 9.30 Gdś się mówi A... — aud. public.: 9.50 Grajaca lista: 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów: 11.15 Wielkie recitale — Richter — beethoveni-sta: 12.05 Milicja Na pomoc!... — słuch.: 12.30 Młody „Robino” a „Olympia”: 13 Twórcy muzyki fil-

Pirat na drodze

Wiele trzeba było wysiłku ze strony gostyńskich funkcjonariuszy MO, by w późnych godzinach wieczornych dnia 15 czerwca br. zmusić do zatrzymania się na drodze kierowcę ciągnika, który samowolnie, bez wiedzy kierownika, zabrał pojazd będący własnością PGR w Godurowie i pojechał nim na zabawę taneczną do miejscowości Talary. Nie obyło się tam bez picia napojów alkoholowych. Wracając do bazy kierowca nie przypuszczał, że natknie się na funkcjonariuszy MO, kontrolujących ten odcinek drogi. W obawie przed groźnymi konsekwencjami, postanowił nie zatrzymać się na po-dawane sygnały. Bezczenie jechał wprost na zatrzymujących go funkcjonariuszy i kontynuował jazdę dalej w kierunku Godurowa. Zajeżdżał drogę ścigającym go na motocyklach funkcjonariuszom MO i uniemożliwiał wszelkie próby wyprzedzenia go. St. sierż. Kaczmarek wykorzystując moment nieuwagi traktorzysty, wyprzedził go i nadal sygnalizował na kaz zatrzymania się. Traktorzysta nie reagował i jechał na pełnych obrotach na zatrzymanego go funkcjonariusza MO, który zmuszony został odskoczyć do rowu. Mimo trudności pościgu nie zaniechano i na ostatnim odcinku ucieczki na polnej, wyboistej drodze traktorzysta zmniejszył szybkość, co wykorzystał kapr. Parzy, który porzucił własny motocykl i wskoczył na zapięty jadącego ciągnika i zmusił traktorzystę do zatrzymania. Okazało się, że kierowca — a był nim 23-letni Jan Aleksandrak, zatrudniony w PGR Godurowo — znajdował się w stanie upojenia alkoholowego.

Final sprawa znalazła przed Kolegium do spraw wykroczeń Urzędu Powiatowego w Gostyniu, które zastosowało wobec Jana Aleksandraka grzywnę

Leszno

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej

Ochotnicza Straż Pożarna w Lesznie i Wojewódzka Komenda Straży Pożarnych w Poznaniu przygotowały obchody jubileuszu 125-lecia działalności OSP Leszno, połączone z VI Zawodami Sportowo-Pożarniczymi OSP miast powiatowych, które odbędą się jutro w Lesznie. Ich program przewiduje m. in.: przemarsz i przegląd jednostek straży pożarnych, otwarcie zawodów wojewódzkich, rozegranie szeregu interesujących konkurencji oraz pokaz nowoczesnego sprzętu gaśniczego.

Natomiast dzisiaj odbędą się capstrzyk jednostek straży pożarnych Leszna.

W czasie zawodów zostanie również zaprezentowana wystawa nowoczesnego sprzętu pożarniczego. (pik)

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach: 8.25 „Zawsze w niedzielę”: felieton: 8.35 Radioregion: 10 Wielkopolska Niedziela: 12.05 Pozn. konc. żywych: 12.35 Czy znasz te książki? — zagadka literacka: 13 Poranek symboliczny z nagrań Orkiestry PR i TV p.d. K. Missony: 14 Zgadnij zagadkę: 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Poczęstki zapałkami”: 16.15 Z kieszonki gitarzysty: 16.30 Konc. choroński z nagrań J. Lhevinne: 16.55 Uwertura do opery „Così fan tutte”: 17.01 Poznaj prawdziwe poznane — rep.: 17.20 K. Szymanowski: IV Symf. op. 60 i 2 mazurki z op. 50: 18.35 Felieton aktualny: 18.45 Kabareciak reklamowy: 19 Teatr PR „Wesele u drob nomieszczan”: 19.50 Ork. smyczkowa: 20 Triplex — Warszawa, Berlin — Praga: 22.35 Pozn. wiadom. sport.: 22.45 Panasik: 23.15 Jazz: 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 3.30. 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.30. 18.30. 22.15. 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny: 8.35 Niedzielne rytmy: 9 „Czwartki pani Julii” — 12 odc.: 9.10 Słagiery bez słów: 9.30 Gdś się mówi A... — aud. public.: 9.50 Grajaca lista: 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów: 11.15 Wielkie recitale — Richter — beethoveni-sta: 12.05 Milicja Na pomoc!... — słuch.: 12.30 Młody „Robino” a „Olympia”: 13 Twórcy muzyki fil-

5000 zł oraz zabroniło mu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ciągu najbliższych dwóch lat. (nad)

Dlaczego tak długo?

Wielkie niezadowolenie wśród mieszkańców Rogoźna i okolicy budził fakt, że od maja br. był nieczynny w tym mieście sklep rybny przy ul. Poznańskiej 26. No bo jeśli się mieszka nad jeziorem, to chciałoby się móc na miejscu kupić od czasu do czasu ryby, a nie jeździć po nie np. do Poznania. Aby uzyskać odpowiedź na postawione nam przez czytelników — rogożnian pytanie, dlaczego sklep zamknięto (a plotki krążyły, że w ogóle zostanie zlikwidowany), zwróciliśmy się do Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” o wyjaśnienie przyczyn. Okazało się, iż w maju zachorował nowy przyjęty kierownik tego sklepu i od tego czasu przez pięć miesięcy nie udało się nikogo zaangażować na to miejsce. Czas przymusowego zamknięcia placówki wykorzystano na jej odnowienie. Dopiero ostatnio (od 1 bm.) znaleziono kandydata i w związku z tym można było w Rogoźnie ponownie uruchomić sprzedaż ryb. (z)

Trzcieński hufiec drugi w kraju

Zaszczytne wyróżnienie spotkał Hufiec ZHP w Trzcińcu, którego w podsumowaniu ogólnopolskiego współzawodnictwa hufców w organizacji tegorocznej Nieobozowej Akcji Letniej przyniesiono II miejsce, za Lęborkiem (woj. gdąskie). Choć nie powtórzył się sukces z ub. roku, kiedy to trzcieński hufiec okazał się najlepszy w kraju, to jednak ponowne miejsce w czołówce potwierdza, iż nie było ono dziełem przypadku. W Trzcieńcu dużą wagę przywiązuje się bowiem od szeregu lat do zapewnienia dziewczętom i chłopcom właściwego wypoczynku wakacyjnego, łączącego przyjemne z pożytecznym.

Sztab NAL bardzo umiejętnie kierował w br. pracą kilku drużyn sztabowych działających w gminach, oraz zastępów. Wydawanym m. in. własny biuletyn informacyjny-instruktażowy, rozwinięte akcje kontroli zabezpieczenia obiektów przed pożarem, współpracowanie z radami wiejskich klubów w organizowaniu różnych imprez. Odbiły się też liczne zloty, biwaki i zjazdy zastępów. Dużą pomoc okazali uczestnicy trzcieńskiej NAL w akcji żniwnej. (bop)

ODPOWIADAMY

M. H. Gostyń — Radzimy Panu nadać ogłoszenie do jednej z gazet poznańskich, może ktoś będzie miał do sprzedania manekin krakiewski. (2921)

Beata Jer. — Butelki po mleku i oleju dadzą się łatwo umyć, jeżeli do środka wrzuci Pani sporo strzępów gazet, zaleje je gorącą wodą i mocno potrząśnie butelką. Zabieg — jeżeli butelki są bardzo brudne — powtórzć trzeba kilka razy. (2661)

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II — 16.50 — Transmisja z międzypaństw. meczu w hokeju na lodzie ZSSR-Kanada (II i III terycja) — kolor: 18.25 — Helena Węgiel — portret znakomitej aktorki: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor — kolor: 20.20 — Wiosenna bujność trawy — film fab. prod. USA: 22.20 — Dziennik — kolor: 22.40 — Wiadomości sportowe — kolor: 22.55 — Expo-74 — program estradowy TV NRD — Koncert z sali Friedrichstadt-Palast w Berlinie.

PROGRAM II — 16.50 — Transmisja z międzypaństw. meczu w hokeju na lodzie ZSSR-Kanada (II i III terycja) — kolor: 18.25 — Helena Węgiel — portret znakomitej aktorki: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor — kolor: 20.20 — Wiosenna bujność trawy — film fab. prod. USA: 22.20 — Dziennik — kolor: 22.40 — Wiadomości sportowe — kolor: 22.55 — Expo-74 — program estradowy TV NRD — Koncert z sali Friedrichstadt-Palast w Berlinie.